

Dr Małgorzata Farnik: W tym sezonie dominują infekcje wirusowe, ale wzrasta ryzyko gruźlicy **str. 2**



FOT. FACEBOOK

Polacy znów szukają pracy za granicą – str. 8
Jesienią za wymianę opon zapłacisz więcej – str. 9

BIZNES

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Wtorek
5.11.2024

Nr 258 (5412)
Nakład: 5.205 egz.

www.gp24.pl
Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT)

SŁUPSK

Po tragedii na ul. Nad Śluzami. Kierowca był pod wpływem alkoholu i narkotyków **str. 3**



FOT. KRZYSZTOF GŁOWKOWSKI

Kraj.
Zbigniew Ziobro zostanie doprowadzony przed komisję? **str. 6**

Świat.
Mołdawia wybrała Europę. Prezydent Maia Sandu wygrała wybory **str. 7**

POMORZE BĘDZIE REAKTYWACJA LINII KOLEJOWEJ NR 212

Koleją z Bytowa do Korzybia

Wojciech Frelichowski
Region

Linia kolejowa nr 212 z Lipusza przez Bytów do Korzybia będzie reaktywowana. To efekt Paktu Kolejowego dla Pomorza, zawartego przez Samorząd Województwa Pomorskiego, Ministerstwo Infrastruktury i spółkę PKP Polskie Linie Kolejowe.

Dokument określa plan przywrócenia ruchu kolejowego z Lipusza przez Bytów do Korzybia oraz z Kartuz przez Sierakowice do Łęborka.

- Kolej wróciła do Kartuz oraz do Starej Piły. Teraz czas na powrót kolei do Bytowa i Sierakowic. I właśnie takie inwestycje zostały zawarte w Pakcie Kolejowym dla Pomorza - mówi Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

Przywrócenie linii kolejowej z Lipusza przez Bytów do Korzybia to

jedną z najbardziej wyczekiwanych kolejowych inwestycji w województwie pomorskim. Ostatni pociąg pasażerski (nie licząc pociągów specjalnych i sezonowego wznowienia ruchu kilka lat temu) odjechał z Bytowa w 1993 roku.

- Bytów to prężnie rozwijający się ośrodek gospodarczy, ale również to najbardziej wykluczony komunikacyjnie rejon naszego województwa - podkreśla Mieczysław Struk.

Jak informuje Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego, zrewitalizowana linia 212 dzięki przywróceniu ruchu kolejowego przez Bytów aż do Korzybia poprawi skomunikowanie ziemi słupskiej, umożliwiając wygodne dojazdy z Miastka, Kępicy czy Borzytuchomia do Trójmiasta. W drugą stronę możliwe będą podróże z Kościerzyny czy Bytowa do Słupska przez Korzybie. Warto dodać, że budynek bytowskiego dworca kolejowego został wyremontowany i od 2021 r. jest

tam gotowy węzeł integracyjny. Dwa lata temu staraniem gminy Kępice wyremontowany został dworzec w Korzybiu, w którym mieści się m.in. filia Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Kępice.

Warto przypomnieć, że starania o reaktywację linii kolejowej nr 212 lokalne samorządy już podejmowały. Jej rewitalizacja jest rozpatrywana co najmniej od 2013 roku, kiedy to pojawiły się pierwsze koncepcje rozwoju systemu kolejowego województwa pomorskiego.

Druga inwestycja, która została zapisana w kolejowym pakcie, to rewitalizacja linii z Kartuz przez Sierakowice do Łęborka (linia 229). Linia może być wykorzystana jako objazd dla planowanej do modernizacji linii między Łęborkiem a Gdynią. Tak zresztą było w lecie 2001 roku, kiedy tą trasą przejechały pociągi pociągów pospiesznych w kierunku Słupska. ©

Czytaj str. 4

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



REKLAMA



CHIRURGICZNA PLASTYKA

**POWŁOK BRZUSZNYCH
MAŁŻOWIN USZNYCH
POWIEK GÓRNYCH / DOLNYCH**

www.SzpitalSALUS.pl

tel. 721 700 021

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Męskie nowotwory to już nie tabu
- Słabszy wzrok jesienią? Nie wymieniaj soczewek. Wzrok da się poprawić

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

5 LISTOPADA POLSKA

1370
Zmarł bez legalnego męskiego potomka Kazimierz III Wielki, ostatni król Polski z dynastii Piastów. 17 listopada na tron wstąpił jego siostrzeniec Ludwik Węgierski.

1525
Został opracowany dokument regulujący zasady obsługi Dzwonu Zygmunt, zgodnie z którym miał on dzwonić 120 razy w roku w stałych terminach liturgicznych oraz dodatkowo z powodów ważnych wydarzeń państwowych lub w rodzinie królewskiej.

1830
Fryderyk Chopin opuścił na zawsze Polskę.

1916
Został ogłoszony tzw. Akt 5 listopada, który zapowiadał utworzenie Królestwa Polskiego pod kontrolą państw centralnych. Władze niemieckie i austro-węgierskie wydały proklamację, z podpisami swych generalnych gubernatorów von Beselera i Kuka, zawierającą obietnicę powstania Królestwa Polskiego, pozostającego w niesprecyzowanej „łączności z obu sprzymierzonymi mocarstwami”. W akcie tym nie określono granic przyszłej monarchii, a jej status wyrażało słowo „samodzielne” zamiast „niepodległe”.

1985
W Wojewódzkim Ośrodku Kardiologii w Zabrzu zespół pod kierunkiem Zbigniewa Religi dokonał pierwszej w Polsce udanej transplantacji serca.

ŚWIAT

1849
W Nowym Ermitażu w Petersburgu umieszczono ważącą 20 ton tzw. Carycę Waz. To największa na świecie waza z jednego półszlachetnego kamienia - jaspisu.

1906
Maria Skłodowska-Curie ogłosiła swój pierwszy wykład na Sorbonie.

1935
Amerykańska firma Parker Brothers wprowadziło na rynek grę planszową Monopoly.

Antybiotyki są wciąż nadużywane w naszym systemie opieki zdrowotnej

Mira Suchodolska
Rozmowa

z dr n.med. Małgorzatą Farnik, pulmonologiem i alergologiem ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

Czym w tym sezonie jesiennym zarażają się dzieci?
Nadal dominują infekcje wirusowe, one są czynnikiem pierwszego rzutu - to są rino-wirusy, wirusy RSV oraz wirusy grypy. Na szczęście, jeżeli chodzi o dzieci w wieku przedszkolnym, to choć zachorowalność na infekcje wywołane przez RSV jest wysoka, nie cechuje się ciężkim przebiegiem. Natomiast u bardzo małych dzieci, poniżej drugiego roku życia, zakażenie RSV to jest bardzo groźne schorzenie, które wiąże się z wysokim ryzykiem hospitalizacji, gdyż może powodować niewydolność oddechową. Dotyczy dolnego odcinka dróg oddechowych, powoduje uszkodzenie nabłonka, obturację i ciężkie zaburzenia wentylacji. Jesteśmy w szczycie okresu transmisji tych wirusów, także grypowych, do tego, niestety, mamy także potwierdzenie występowania coraz częściej zakażenia krztuścem, które wymaga włączenia antybiotykoterapii.

Nie ma pani wrażenia, że tak naprawdę to my tylko zgadujemy, na co te dzieciaki chorują, gdyż praktyka pokazuje, że lekarze nie zalecają żadnych testów.

Myszę, że praktyka pod tym względem bardzo się poprawiła - kiedyś nie było w ogóle możliwości i zwyczaju określania patogenu w zakresie chorób wirusowych. Robiło się to zazwyczaj wobec patogenów bakteryjnych, kiedy pacjent już był hospitalizowany. Zresztą, w przypadku małych dzieci, pobranie materiału do badania jest bardzo trudne, gdyż one nie odkrztuszają płwociny. Dlatego wobec maluchów posługujemy się w takiej sytuacji złożonymi metodami diagnostycznymi i obec-



M. Farnik: W tym jesiennym sezonie dominują infekcje wirusowe

nie wirusy identyfikujemy częściej, aczkolwiek ciągle za mało w porównaniu do krajów Europy Zachodniej, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, które mają najlepsze wyniki badań epidemiologicznych. Natomiast struktura zachorowań w różnych populacjach może być różna i na pewno warto robić te badania, żeby dowiedzieć się, jaki rodzaj patogenu jest odpowiedzialny za chorobę naszego dziecka. Mamy dziś możliwość wykonania testu na RSV, grypę czy COVID.

Proszę sobie wyobrazić: przychodzi baba do lekarza z dzieckiem na rękę i mówi „moje dziecko ma gorączkę, kaszle, smarka, wymiotuje, ma biegunkę”. A lekarz na to: proszę pójść do apteki i kupić sobie kilka testów, bo w ko-szyku NFZ ich nie ma. Ja jestem lekarzem szpitalnym, więc nie mam takich doświadczeń, ale wiem, że pacjenci takie testy często wykonują na własną rękę.

A jeśli ich nie stać, to - znów wróćmy do praktyki - to lekarz mruży oczy i mówi, że wygląda mu to na to, lub na tamto. I w zależności od tego, na co mu to wygląda, albo stosuje jakąś terapię przeciwwirusową, albo ordynuje antybiotyki. Przyznaję, że antybiotyki są nadużywane w naszym systemie opieki zdrowotnej, ale prawdą jest także to, że pacjenci się ich domagają, gdyż

bez ich wdrożenia nie czują się odpowiednio leczeni, więc lekarze poddawani są presji. Niestety, nie zawsze zwraca się uwagę, że leki działają na konkretny patogen - antybiotyki nie działają na wirusy, a np. taki lek, jak Oseltamiwir działa na grypę AH1N1, ale już nie będzie skuteczny na RSV - i tak dalej. Dlatego identyfikacja rodzaju patogenu jest przydatna, jest wręcz niezbędna w odniesieniu do ciężkich przypadków zachorowań, natomiast w lżejszych przypadkach leczonych ambulatoryjnie nie jest tak niezbędna - tu się wdraża tzw. postępowanie pierwszego rzutu. Chyba, że zaistnieje specyficzna sytuacja epidemiczna, np. w domu jest młodsze rodzeństwo, poniżej jednego roku życia, zachodzi ryzyko transmisji, więc jeśli mamy do czynienia z RSV, określenie rodzaju patogenu będzie istotne.

W jaki sposób, pani zdaniem, diagnoza zasmartanego i kaszlącego malucha, w wieku wczesnodziecięcym, powinna wyglądać w idealnych warunkach?

Powinno się przeprowadzić testy w celu identyfikacji patogenu wirusowego. W przypadku zakażenia bakteryjnego identyfikacja patogenu u dzieci jest trudniejsza i lepiej ją wykonać w warunkach szpitalnych, gdzie są lepsze warunki do pobrania materiału do badań. Natomiast, oczywiście, rozpowszechnienie takich badań - głównie, jeśli chodzi o najpopularniejsze wirusy - powinno być większe.

Zamiast tego, jak sama pani wspomniała, lekarze wypisują antybiotyki, choć nie mają pojęcia, z jakim patogenem mają do czynienia. Zgadzam się, absolutnie. Choć mamy Narodowy Program Ochrony Antybiotyków - antybiotyki są nadużywane, a leki przewidziane jako drugiego rzutu są stosowane jako pierwszy zastosowany lek, co jest niekorzystne i przyczynia się do narastania oporności na antybiotyki.

Na stronach NFZ można znaleźć liczne informacje oraz za-proszenia na warsztaty na temat racjonalnej antybiotykoterapii, której liderem była przez wiele lat mikrobiolog, prof. Danuta Dzierżanowska-Madalińska. Postuluje się, żeby zaczynać - jeśli są takie wskazania - od antybiotyków o szerokim działaniu, a dopiero potem sięga się po antybiotyki tzw. drugiego rzutu, ale one muszą być precyzyjnie dopasowane do spektrum sytuacji chorobowej pacjenta.

Proszę powiedzieć, jak precyzyjnie lekarz, mrużąc swoje mądre oczy, może orzec, czy dziecko, które właśnie bada, ma zakażenie wirusowe, czy bakteryjne?

W dużym stopniu, objawy kliniczne mogą lekarzowi pomóc to różnicować. Poza tym znana jest epidemiologia najczęstszych schorzeń w danej grupie wiekowej, więc opierając się na tym, na wywiadzie, badaniu i „mrużąc oczy” jesteśmy w stanie określić jaka może być ta etiologia choroby. U dzieci infekcje zaczynają się najczęściej od tych wirusowych, ale wraz z pogorszeniem przebiegu choroby identyfikacja na podstawie oceny szacunkowej nie jest możliwa. Złazszcza, że - na niekorzyść - zmieniła się struktura dzieci szczepionych i nieszczepionych w naszym kraju, dlatego dzieciaki zaczynają chorować na choroby, które do tej pory prawie nie występowały w Polsce. Zmieniła się więc struktura występujących powszechnie patogenów, nie wszystkie z nich jesteśmy w stanie szybko zidentyfikować, bo na przykład diagnostyka w kierunku krztuśca jest na tyle skomplikowana, że na wynik trzeba czekać parę dni. Dlatego lekarz, który nie ma kilku dni na włączenie leku, musi podjąć decyzję w oparciu o pewne przesłanki empiryczne, kliniczne, właśnie o to swoje „zmrużenie oczu” i zadziałać. Każdy z nas, ja także, tak robi, a potem, w miarę przybywających informacji, modyfikuje swoje działanie -

w większości są one jednak trafne. Ale powiem pani, że mam 90 proc. trafień. To mało?

Szacunek, choć te dziesięć procent pewnie jest innego zdania. Mam jeszcze jedno pytanie: jak często, według pani wiedzy, lekarz, zanim zaordynuje pacjentowi antybiotyki, sprawdza, czy patogen, jaki zaatakował chorego, będzie na ten konkretny lek reagował?

Jeśli przebieg choroby nie jest ciężki, jest ona leczona w warunkach ambulatoryjnych, to izolacja patogenu może nie jest aż taka niezbędna - postępujemy według wiedzy o danych epidemicznych i podajemy antybiotyki o szerokim spektrum. Inna sytuacja ma miejsce, kiedy w grę wchodzi patogeny szpitalne albo pacjenci o załamanej odporności. Tak samo, jeśli mamy do czynienia z niepowodzeniem terapii, pogorszeniem stanu klinicznego. Wówczas identyfikacja patogenu jest ważna i ustalenie spektra oporności na różne antybiotyki.

Miała pani ostatnio w swojej praktyce do czynienia z zakażeniami małych pacjentów na gruźlicę?

Osobiście nie, miałam dorosłych, ale dotarły do mnie informacje o dziecku konsultowanym z powodu tej choroby w jednej z polskich placówek. To w Polsce zmiana, bo od dawna nie mieliśmy zachorowań na gruźlicę wśród dorosłych i dzieci. Ale obecnie niebezpieczeństwo powrotu tej choroby, wywołanej prątkami, znacznie wzrosło. Choćby z tego powodu, że mamy u siebie napływ uchodźców z krajów, w których nie ma obowiązkowych szczepień przeciwko tej chorobie a liczba zachorowań jest duża. Jest to ponadto istotna kwestia dla osób z innych krajów Unii Europejskiej, bo tam ze szczepień BCG w wielu państwach zrezygnowano. Na szczęście u nas dzieci są szczepione w pierwszej dobie życia. PAP

nasz REGION

REGION

Do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło w niedzielę, 3 listopada, na drodze krajowej nr 21. W pobliżu miejscowości Kruszyna w gminie Kobylnica samochód osobowy z nieustalonych przyczyn zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Kierowca trafił pod opiekę ratowników medycznych. Odniósł niewielkie obrażenia.

MAG



FOT. ARCHIWUM

DYŻURNY GŁOSU
Magdalena Olechnowicz,
tel. 510 026 923

Na naszych Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ul. Henryka Pobożnego 19 oraz pod adresem: alarm@gp24.pl.

20-latek był pod wpływem alkoholu i marihuany

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

Dwudziestoletni Oskar I., sprawca śmiertelnego wypadku, do którego doszło w nocy z 2 na 3 listopada, był nie tylko pod wpływem alkoholu, ale też marihuany. Wczoraj został przesłuchany przez prokuratora i usłyszał zarzut nieumyślnego spowodowania wypadku śmiertelnego.

W wyniku wypadku zginął 24-letni mężczyzna, a pięć innych osób trafiło do szpitali w ciężkim stanie. Wczoraj na łuku drogi na ul. Nad Śluzami w Słupsku płonęły znicze. To w tym miejscu w nocy z soboty na niedzielę (2/3.11) doszło do wypadku, w którym zginął 24-letni słupszczanin. Czarne BMW, którym

kierował 20-letni Oskar I., jechało od strony ul. Wiejskiej w kierunku ul. Arciszewskiego, kiedy na łuku drogi wypadło z jezdni, dachowało i uderzyło w grupę sześciorga młodych ludzi.

Po godzinie 2 służby otrzymały zgłoszenie o potrąceniu pieszych na ulicy Nad Śluzami w Słupsku. Skierowani na miejsce funkcjonariusze wstępnie ustalili, że kierujący osobowym BMW 20-latek na łuku drogi stracił panowanie nad prowadzonym pojazdem, uderzył w bariery oddzielające jezdnię od chodnika, a następnie samochód dachowało, potracając na chodniku sześć osób. W wyniku tego zdarzenia śmierć na miejscu poniósł 24-letni mężczyzna. Pozostałe pięć osób, w tym jedna kobieta, w stanie ciężkim trafiło do szpitala - mówił sierż. szt. Amadeusz Galus,



FOT. KRZYSZTOF GEWINOWSKI

Wczoraj na chodniku na łuku ulicy Nad Śluzami płonęły znicze

p.o. rzecznika prasowego Komendy Miejskiej Policji w Słupsku.

- Do naszego szpitala trafiły trzy osoby. Jedna miała powierzchowne obrażenia

i została wypisana do domu. Natomiast kobieta i mężczyzna - oboje w wieku 23 lat - trafili w stanie ciężkim z obrażeniami twarzoczaszki. Stan kobiety lekarze określają jako bardzo ciężki, a mężczyzny jako ciężki, ale stabilny - informuje Marcin Prusak, rzecznik prasowy szpitala w Słupsku.

Badanie alkomatem wykazało, że kierujący był nietrzeźwy. Miał blisko 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Mężczyźnie pobrano również krew do dalszych badań. Na miejscu pracowali policjanci pod nadzorem prokuratora. Zabezpieczali ślady, wykonywali oględziny miejsca oraz dokumentację fotograficzną.

Śledztwo w sprawie wypadku przejęła Prokuratura Okręgowa w Słupsku.

- Wiemy, że kierowca był pod wpływem alkoholu, miał dwa promile i był także pod wpływem marihuany. Czy jechał z nadmierną prędkością, tego jeszcze nie wiemy. Na miejscu pracowali technicy kryminalistyczni i prokurator. W czasie oględzin miejsca wypadku zostały pobrane pomiary, które posłużą później biegłemu w wydaniu opinii z zakresu rekonstrukcji wypadku, w której biegły odniesie się również do tego, z jaką prędkością jechał kierujący pojazdem - mówi Paweł Wnuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Słupsku.

Po przesłuchaniu kierowcy zostanie podjęta decyzja o podjęciu środka zapobiegawczego.

- Najprawdopodobniej zostanie złożony wniosek o tymczasowe aresztowanie - informuje prokurator Wnuk. ©

Słupski ratusz sfinansuje zakup obrazu Witkacego

Wojciech Lesner
Słupsk

Rada Miejska w Słupsku zgodziła się przekazać środki na rzecz Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. 204 tysięcy złotych z budżetu miasta w całości pokryje koszt zakupu Portretu Zdziśława Czernańskiego autorstwa Stanisława Ignacego Witkiewicza.

Miasto wesprze działalność Muzeum Pomorza Środkowego z okazji 100-lecia słupskiego

muzealnictwa. Kolekcja dzieł Witkacego, którą zgromadziło muzeum, wzbogaci się o kolejny portret.

- Jestem przekonana, że jako mieszkańcy miasta dostrzegamy to, co się dzieje, jeżeli chodzi o zabytki w Słupsku, które są we władaniu marszałka województwa. Zarówno Białą, jak i Czerwoną Spichlerz niezwykle ubogacają Słupsk, także podkreślając urodę Bulwarów nad Słupią. Dlatego od dawna myśleliśmy, w jaki sposób trochę i my, miasto, moglibyśmy wesprzeć działania

promujące Słupsk, choć obiekty są marszałkowskie - mówiła podczas niedawnej sesji Rady Miasta Krystyna Danielecka-Wojewódzka, prezydent Słupska. - Bardzo dawno Miasto Słupsk nie wspierało naszych zasobów muzealnych. Pomyśleliśmy, że to jest najlepszy kierunek.

Miasto sfinansuje zakup portretu Zdziśława Czernańskiego autorstwa Witkacego. Zdziśław Czernański, walczący w czasie I wojny światowej został uwieczniony w mundurze legionisty z przypiętymi do poy odznaczeniami. Model, również artysta, ukończył studia artystyczne w lwowskiej Szkole Przemysłowej, następnie kontynuował naukę w Paryżu. Jego satyryczna twórczość publikowana była na łamach wielu czasopism i oceniana jako łagodna satyra.

Przypomnijmy, w swojej kolekcji Muzeum Pomorza Środkowego posiada ponad 260 dzieł Witkacego. Pod koniec października br. muzealny zbiór powiększył się o Portret Janiny Turowskiej. Był to dar od Stowarzyszenia Kiwanis Klub Słupia. ©



FOT. ARCHIWUM GP24

W swojej kolekcji Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku posiada ponad 260 dzieł Witkacego

AUTOPROMOCJA

0011200284

GP GP24.PL

POLSKA PRESS GRUPA

9 od listopada

zacztyj się w nowym sobotnim wydaniu

GŁOS POMORZA

przy SOBOCIE

tłumaczy, radzi, bawi fascynuje



Znowu pociągami z Bytowa do Korzybia

Wojciech Frelichowski
Temat w pierwszej stronie

Samorząd Województwa Pomorskiego. Ministerstwo Infrastruktury oraz spółka PKP PLK zadeklarowały rewitalizację linii kolejowej nr 212. To dobra wiadomość dla mieszkańców gmin, które leżą wzdłuż tej linii kolejowej, czyli Bytowa, Borzytuchomia, Kołczygłowa, Trzebieliny i Kępicy.

Warto przypomnieć, że starania o reaktywację tej linii kolejowej lokalne samorządy już podejmowały. Jej rewitalizacja jest rozpatrywana co najmniej od 2013 roku, kiedy to pojawiły się pierwsze koncepcje rozwoju systemu kolejowego województwa pomorskiego. M.in. na zlecenie Gminy Bytów wykonano opracowanie dokumentacji dotyczącej modernizacji i ożywienia linii kolejowej z Bytowa do Lipusza, ale spółka PKP PLK nie chciała wówczas zaakceptować tych planów.

Później projekt „Likwidacja największego na Pomorzu obszaru wykluczenia transportowego przez rewitalizację nieczynnej linii kolejowej nr 212 Bytów - Korzybie”h opracowała Gmina Kępice. Cztery lata temu został on zakwalifikowany do II etapu naboru w Programie Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Kolejowej „Kolej+”.

Co istotne, spora część infrastruktury kolejowej na tej trasie jest dostępna i poza kilkoma punktami, jest przejezdna (choć w złym stanie). Warto podkreślić, że to jeden z niewielu szlaków torowych w Polsce, który zachował się dzięki staraniom pasjonatów. Chodzi o Słupską Powiatową Kolej Drezynową, której kiedyś udało się przekonać PKP PLK SA, aby tej linii nie likwidować, nie rozbierać torów i części pozostałej infrastruktury.

Na początku 2019 r. Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego podpisał umowę z PKP PLK SA w sprawie przygotowania dokumentacji technicznej modernizacji kilku linii kolejowych na Pomorzu. Wśród nich znalazła się również linia z Kościerzyny przez Lipusz do Bytowa. To był sygnał dla gmin położonych na zachód od Bytowa, aby sygnalizować potrzebę reaktywacji tej linii do Korzybia, czyli na jej całej długości.

Inicjatorką tego planu jest Magdalena Majewska, burmistrz Kępicy. Na początku 2019 r. zorganizowała w Kępicy spotkanie samorządow-

PKP zadeklarowały udostępnianie gminom swoich nieruchomości położonych na linii 212 oraz przeznaczenia ich na węzły przesiadkowe



Budynek bytowskiego dworca został wyremontowany pod koniec 2021 roku

ców z udziałem m.in. Mariusza Łuczyka, ówczesnego wicewojewody pomorskiego oraz Pawła Lisowskiego, starosty słupskiego, na temat uzgodnienia stanowiska na temat reaktywacji linii nr 212.

- Wiele miejscowości w naszym regionie znalazło się w obrębie wykluczenia komunikacyjnego. Nie dociera do nich ani kolej, ani autobusy PKS. Mieszkańcy przesiadają się do własnych samochodów, ale czynią to niejako z ko-

nieczności, aby nie być odciętym od świata. Tym samym ruch samochodowy jest większy, co jednocześnie przekłada się na większą emisję spalin - mówiła wówczas Magdalena Majewska. - A poza tym na tej linii mogłyby też jeździć pociągi towarowe. Naszym zdaniem to korzystne rozwiązanie na przykład w kontekście planów rozwoju portu w Uście.

W maju 2019 r. nastąpiło podpisanie listu intencyjnego gmin, które są zainteresowane

reaktywacją linii kolejowej nr 212 (m.in. Kępice, Kobylnica, Kołczygów, Trzebielino, Bytów, powiaty słupski i bytowski). Dalszym krokiem było opracowanie planu rewitalizacji tej linii, który ujęto w projekcie „Likwidacja największego na Pomorzu obszaru wykluczenia transportowego przez rewitalizację nieczynnej linii kolejowej nr 212 Bytów-Korzybie”.

- Bardzo się cieszymy z podpisania paktu kolejowego dla Pomorza, którego efektem bę-

dzie reaktywacja linii kolejowej z Korzybia do Bytowa. Dążyliśmy do tego od wielu lat. Zależy nam na rozwoju kolei, bo to jest transport tani, bezpieczny i pro-zroczowy - mówi Magdalena Majewska.

Przypomina jednocześnie, że dla Gminy Kępice ważne jest także stałe rozwijanie linii kolejowej nr 405 ze Słupska, przez Kępice, Miastko do Szczecinka. Burmistrz Kępicy oraz mieszkańcy gminy niejednokrotnie monitowali w urzędzie marszałkowskim w Gdańsku o zwiększenie liczby kursujących pociągów na tej trasie.

- Nasze wnioski chyba poskutkowały. Na stronie portal-pasażera pojawiła się informacja, że w nowym rozkładzie jazdy pociągów liczba par pociągów na linii 405 zostanie zwiększona z sześciu do ośmiu - przekazała Magdalena Majewska.

Z Lipusza, przez Bytów do Korzybia

Linia kolejowa nr 212 z Lipusza przez Bytów do Korzybia została wybudowana pod koniec XIX wieku. Ruch kolejowy zamarł na niej na początku lat 90. XX wieku - najpierw na odcinku Korzybie - Bytów, a nieco później z Bytowa do Lipusza. W 2007 roku ten drugi odcinek torów przejęła gmina Bytów i na jakiś czas udało się przywrócić, co prawda nieregularne, przewozy towarowe.

©P

Będzie sprzęt na leczenie groźnych chorób

Wojciech Frelichowski
Słupsk

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku otrzymał ponad półtora miliona złotych z pieniędzy przeznaczonych na realizację dwóch zadań: Narodowej Strategii Onkologicznej i Narodowego Programu Transplantacyjnego. Środki zostały przeznaczone na zakup sprzętu medycznego i teleinformatycznego.

Zadanie „Doposażenie klinik i oddziałów hematologicznych w sprzęt do diagnostyki i leczenia białaczek i chłoniaków” przeznaczone jest dla podmiotów udzielających świadczenia osobom dorosłym.

Jak informuje Marcin Prusak, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku, przedmiotem programu realizowanego przez Ministerstwo Zdrowia jest dostosowanie pol-

skich ośrodków hematologicznych leczących osoby dorosłe do standardów międzynarodowych European Leukemia Net, w tym uzupełnienie niedoborów sprzętu wykorzystywanego do diagnostyki i leczenia białaczek i chłoniaków.

Celem zadania jest unowocześnienie zarówno aparatury i pracowni diagnostycznych, jak również warunków i metod leczenia, w tym uzupełnienie niedoborów sprzętu wykorzystywanego do diagnostyki i leczenia białaczek i chłoniaków

oraz zwiększenie jakości realizacji świadczeń opieki zdrowotnej.

W ramach tego zadania szpital pozyskał dofinansowanie na zakup specjalistycznego sprzętu: separatora komórkowego, termocyklera do reakcji PCR lub real-time PCR, aparatu do automatycznej izolacji kwasów nukleinowych (DNA/RNA), wirówek laboratoryjnych (2 szt.), zamrażarki -20st. C, zamrażarki niskotemperaturowej, pomp infuzyjnych (20 szt.), foteli do chemioterapii (20 szt.).



Oddział Hematologiczny kupił m.in. separator komórkowy

Łącznie kwota dofinansowania z budżetu państwa wyniosła ponad 1,5 mln zł.

Lecznica otrzymała także dofinansowanie na zakup sprzętu i aparatury w ramach Narodowego Programu Transplantacyjnego poprzez wyposażenie stanowisk pracy szpitalnych koordynatorów donacyjnych w sprzęt telekomunikacyjny i teleinformatyczny. Na to zadanie szpital otrzymał kwotę 5200 zł.

- Otrzymanie dofinansowań z budżetu państwa oznacza docenienie naszego szpitala, jako pełniącego ważną funkcję nie tylko w regionie, ale w sieci szpitali całego kraju - mówią Andrzej Sapiński, prezes i Anetta Barna - Feszak, wiceprezes Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku. - Dzięki dodatkowym pieniądзом będziemy mogli ulepszyć im wzbogacić ofertę medyczną skierowaną do naszych pacjentów. ©P

KRÓTKO

REGION

Policja w Łęborku poszukuje świadków wypadku, do którego doszło 23 października. Kierujący hulajnogą elektryczną potrącił pieszego i odjechał nie udzielając mu pomocy.

Zdarzenie miało miejsce w Łęborku na parkingu sklepu sieci „Lidl” przy ul. Toruńskiej.

- Nieustalony kierujący hulajnogą elektryczną potrącił pieszego i oddalił się z miejsca zdarzenia nie udzielając pieszemu pomocy. W wyniku odniesionych obrażeń, pieszy został przewieziony do szpitala w Łę-

borku - informuje asp. sztab. Magdalena Zielke z Komendy Powiatowej Policji w Łęborku.

Policja prosi o kontakt wszystkich świadków lub osoby posiadające wiedzę na temat tego wypadku, a w szczególności posiadania wiedzy na temat kierującego hulajnogą. Kontakt z Wydziałem Dochodzeniowo - Śledczym KPP w Łęborku pod numerem telefonu 47 74 24 870 w godzinach 7:30 - 15:00 albo całodobowo pod numerem alarmowym 112, lub z najbliższą jednostką policji. **ROG**

0011204869

Pani Elżbiecie Ustowskiej

wyrazy głębokiego współczucia
oraz szczere słowa wsparcia i otuchy z powodu śmierci

Mamy

składają

Wójt Gminy Głównicy Rafał Teterka

wraz z Pracownikami Urzędu, Radni Rady Gminy Głównicy

Jak działała Generalna Gubernia



Fot. CC

Zniszczenie przez Niemców pomnika Adama Mickiewicza w Krakowie w 1940 roku

Mariusz Grabowski

85 lat temu Adolf Hitler podpisał dekret o utworzeniu tzw. Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete, czyli Generalnego Gubernatorstwa dla okupowanych ziem polskich. Przez kolejne pięć lat GG było namiastką państwa dla ludności polskiej.

Proklamowane przez Niemców Generalne Gubernatorstwo, nazwane tak na pamiątkę Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego z czasów Wielkiej Wojny, było od początku sprzeczne z prawem międzynarodowym, w związku z czym nie było podmiotem ani prawa międzynarodowego i publicznego, a wszystkie akty jego władz bezskuteczne w stosunkach prawnych i pozbawione skutku od chwili wydania aktu prawnego.

Terytorium

Zasięg terytorialny GG wynikał z paktu Ribbentrop-Mołotow zawartego 23 sierpnia 1939 r. w Moskwie. W jego wyniku zasięg okupacji niemieckiej ograniczono do rzek: Pisa, Narew, Wisła i San. To porozumienie zmodyfikowano umową z 28 września i w wyniku nowej linii demarkacyjnej Niemcy otrzymali Lubelszczyznę i część woj. mazowieckiego, a Związek Sowiecki terytorium Litwy.

Ostatecznie Hitler postanowił podzielić ziemie na dwie części – ziemie wcielone do III Rzeszy oraz Generalne Gubernatorstwo. Na mocy dekretu do Rzeszy wcielono województwa: pomorskie, poznańskie, śląskie, większą część łódzkiego, zachodnią część krakowskiego, część warszawskiego i część kieleckiego.

Z pozostałych zagarniętych ziem polskich dekretem Hitlera utworzono GG podzielone na cztery (później pięć) jednostki

administracyjne, tzw. dystrykty: Krakowski, Lubelski, Radomski, Warszawski i Galicyjski (od 1 sierpnia 1941 r.). Dystrykty dzieliły się na powiaty. Łączna powierzchnia nowego tworów państwowego wynosiła niecałe 96 tys. km kw (145 tys. od roku 1943), z 18 mln ludzi.

Władze

Stolicą Gubernatorstwa stał się Kraków. Naczelną władzę sprawował zasiadający na Wawelu i stojący na czele rządu GG generalny gubernator – dr Hans Frank (jego zastępcą i sekretarzem stanu w rządzie był początkowo Arthur Seyss-Inquart, a od maja 1940 r. Josef Bühler).

Podstawą władzy gubernatora były zasada wodzostwa („Führerprinzip”) oraz tzw. zasada ujednolicenia administracji. Gubernator był bezpośrednio podporządkowany Hitlerowi, mógł jednak samodzielnie wydawać rozporządzenia. Na czele dystryktów stali Szefowie Dystryktu, którzy od 1940 r. też nosili tytuł gubernatorów.

Jako że głównym celem Niemiec była całkowita germanizacja terenów przez pośrednią i bezpośrednią eksterminację ludności i zniszczenie polskiego dorobku kultury, w GG funkcjonował rozbudowany aparat niemieckiej policji. W jej ramach funkcjonowały również: Policja Polska GG (tzw. policja granatowa) oraz Ukraińska Policja Pomocnicza.

Administracja

W GG działał szcztątkowy polski samorząd. Polskich burmistrzów i wójtów mianowano według uznania szefa dystryktu. Istnienie naczelników miast stwarzało sytuację, że polski burmistrz był tylko wykonawcą rozporządzeń niemieckiego naczelnika. W większych miastach były zarządy miejskie. Najszerszym zakresem kompetencyjnym cieszył się Zarząd Miejski

Warszawy z Julianem Kulskim jako burmistrzem. Dzięki niemu niemal 2/3 budżetu przeznaczano na cele związane z opieką społeczną i zdrowiem publicznym.

Ogólnie do zadań burmistrzów, wójtów i sołtysów należało lokowanie przybyłych wysiedleńców, podział kart żywnościowych, opieka społeczna i w ograniczonym przez wojsko zakresie, także opieka medyczna. Ponadto wydanie kennkart, czyli dokumentów wszystkim nieniemieckim mieszkańcom GG, którzy ukończyli piętnasty rok życia.

Rozporządzeniem zmniejszono emerytury i renty do kwoty 200 zł przy głódowej kwocie życia na poziomie 300-400 zł. Starano się równocześnie zapobiegać istnieniu czarnego rynku żywności między innymi przez obowiązkową rejestrację trzody chlewnej i kontrolę jej uboju.

Język

Językiem urzędowym w Generalnym Gubernatorstwie był język niemiecki, zaś język polski miał charakter języka pomocniczego. Wszelkie akty normatywne były ogłaszane zarówno w języku niemieckim, jak i w języku polskim (zwykle w postaci dwóch szpalt drukowanych równolegle obok siebie w dzienniku rozporządzeń), ale charakter tekstu autentycznego miał wyłącznie tekst niemiecki.

Z czasem uległo to zmianie – po przyłączeniu do GG dystryktu Galicja, wprowadzono na tym obszarze dodatkowo język ukraiński jako pomocniczy, przy czym został on usytuowany przed językiem polskim. Pociągnięto to za sobą dodatkowe, ukraińskie wydanie dziennika rozporządzeń.

Rozporządzenia Hansa Franka wprowadzały zasadę zbiorowej odpowiedzialności, dokonując m.in. masowych

zbrodni na ludności cywilnej. Pod koniec 1941 r. wprowadzono specjalne prawa karne dla Polaków i Żydów, umożliwiające dowolne wymierzanie kary śmierci niezależnie od wieku sprawcy. Wprowadzały też konfiskaty publiczne i prywatne majątku, ponadto ograniczenie uprawnień zawodowych.

Szkolnictwo

Zgodnie z planem zakładającym likwidację polskiej inteligencji, za „element szczególnie niebezpieczny” uznano” polskich księży, nauczycieli, lekarzy, dentystów, weterynarzy, oficerów, wyższych urzędników, wielkich kupców, właścicieli ziemskich, pisarzy, redaktorów, jak również wszystkie osoby, które uzyskały wyższe i średnie wykształcenie”.

Co więcej, szkoły potraktowano w sposób specjalny. W opracowanym przez władze niemieckie w listopadzie 1939 r. dokumencie, „W sprawie traktowania ludności byłych obszarów polskich z rasowo-politycznego punktu widzenia” napisano, że „Uniwersytety i inne szkoły wyższe oraz szkoły średnie i zawodowe (...) były zawsze ośrodkiem polskiego szowinistycznego wychowania i dlatego należy je ze względów zasadniczych zamknąć. Zezwala się jedynie na szkoły powszechne, w których wolno uczyć tylko najbardziej elementarnej wiedzy: rachunków, pisania i czytania. Nauczanie ważnych z narodowego punktu widzenia przedmiotów – geografii, historii, historii literatury, a także gimnastyki – jest wykluczone”.

Kolaboracja

Po utworzeniu struktur GG Niemcy zaadaptowali niektóre instytucje państwa polskiego do aparatu bezpieczeństwa i administracji. Czasami tworzone w tym celu nowe struktury, np. wspomnianą już polską policję granatową. Od sierpnia 1942 r. tworzone także jednostki policji pomocniczej (głównie na Wschodzie) określane mianem „Schutzmannschaften” (tzw. oddziały ochrony), złożone z miejscowej ludności polskiej (Batalion Policyjny nr 202 i Batalion Policyjny nr 107) i ukraińskiej. Utworzono również Ukraińską Policję Pomocniczą oraz żydowską Jüdischer Ordnungsdienst.

3 maja 1940 r. gubernator Frank oświadczył, że Ukraińcy mogą zatrzymać cerkiew, kulturę, język, organizacje samopomocowe, ale muszą okazać lojalność. Mogą być przyjmowani do policji państwowej lub gminnej. Natomiast odrzucił zdecydowanie dążenia do stworzenia państwa ukraińskiego.

Najjaskrawszym przykładem współpracy z okupantem stało się donosicielstwo i szmalcownictwo, które w największym natężeniu występowało w dużych miastach, gdzie okupacyjne władze niemieckie utworzyły getta, z których Żydzi uciekali, aby ukryć się po stronie „aryjskiej”.

Kultura

Choć w GG funkcjonowały dla Polaków kina i teatry, zamknięto muzea, teatry, większość bibliotek, których zbiory rozgrabiono i zdewastowano. W gubernatorstwie działał nawet specjalny pełnomocnik dla zabezpieczenia skarbów sztuki i kultury – Kajetan Mühlmann. Współpracowało z nim wielu niemieckich i austriackich intelektualistów, a uznane za „wartościowe” dobra kultury polskiej

przejmował powołany przez Hansa Franka Urząd Powierniczy dla Generalnego Gubernatorstwa.

Dzieła kultury polskiej, których nie zakwalifikowano jako „niemieckie” czy „wartościowe”, były niszczone. Wśród polskich strat znalazły się m.in. obraz „Portret Młodzieńca” Rafaela, „Dama z łasiczką” Leonarda da Vinci, „Pejzaż” Rembrandta czy Ołtarz Wita Stwosza.

Rozwiązano polskie organizacje polityczne, zawodowe, społeczno-kulturalne i sportowe. Polski Czerwony Krzyż pozbawiono prawa zajmowania się sprawami zdrowotnymi ludności polskiej, a po trudnych pertraktacjach w 1940 r. władze GG zgodziły się na powstanie Rady Głównej Opiekuńczej. Prezesem RGO w latach 1940-1943 był Adam Ronikier.

REKLAMA

0011202835

**Słupsk**

Biznes

WYCIĄG Z WYKAZU

Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Słupsku, działając w imieniu Prezydenta Miasta Słupska, informuje o wywieszeniu wykazu **wolnego lokalu użytkowego położonego w Słupsku przy ulicy Nowobramskiej 1 – lokal nr 1, przeznaczonego do najmu w drodze przetargu pisemnego ograniczonego do oferentów, którzy na dzień zgłoszenia uczestnictwa w przetargu prowadzą działalność gospodarczą i podejmą w będącym przedmiotem przetargu lokalu działalność gospodarczą polegającą na prowadzeniu działalności usługowej lub gastronomii nieuciążliwej oraz nie posiadają zadłużenia wobec Miasta Słupska** (np. z tytułu opłat za najem, dzierżawę, podatków, opłat użytkowania wieczystego lub innych należności).

Termin składania zgłoszeń uczestnictwa w przetargu i ofert przetargowych na warunkach określonych w wykazie o przetargu, został oznaczony **do dnia 9 grudnia 2024 r. do godziny 14:00.**

Lista oferentów zakwalifikowanych do uczestnictwa w przetargu zostanie wywieszona w dniu **10 grudnia 2024 r. o godzinie 14:00.**

Część jawna I przetargu dla lokalu przy ul. Nowobramskiej 1 – lokal nr 1, tj. otwarcie ofert i ich ocena formalna, odbędzie się w dniu 13 grudnia 2024 r. w pokoju nr 6 (I piętro) w budynku Zarządu PGM Sp. z o.o. przy ulicy Tuwima 4 w Słupsku o godzinie 12:00.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- **wpłacenie wadium do dnia 6 grudnia 2024 r.** (data wpływu na konto wynajmującego) na konto mBank nr **81 1140 1153 0000 2180 2900 1001** z opisem w tytule wpłaty: WADIUM za lokal użytkowy (adres lokalu wraz z powierzchnią),
- **brak zadłużenia wobec Miasta** (np. najmu, dzierżaw, podatków, opłat użytkowania wieczystego, opłat lokalnych).

Pełną treść wykazów umieszczano na tablicach ogłoszeń:

1. Urzędu Miejskiego w Słupsku (przy pokoju nr 214 – II piętro),
2. Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Słupsku:
 - siedziba Administracji Zasobów Gminnych, Plac Zwycięstwa 4 w Słupsku (tablica ogłoszeń przy pokoju nr 10),
 - siedziba Administracji Wspólnot Mieszkaniowych, ul. Niemcewicza 15 w Słupsku (tablica ogłoszeń parter),
 - siedziba Zarządu PGM Sp. z o.o., ul. Tuwima 4 w Słupsku (tablica na I piętrze),

oraz na stronach internetowych: www.slupsk.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl, www.pgm.slupsk.pl (w zakładce lokale użytkowe, garaże i reklamy).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Administracji Zasobów Gminy PGM Sp. z o.o., Plac Zwycięstwa 4 w Słupsku (pokój nr 3), **tel. 59 84 87 700.**

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn w trybie właściwym dla wykazu.

KRÓTKO

KATOWICE

Twórca marki Red is Bad
doprowadzony do prokuratury

Twórca marki Red is Bad Paweł S., podejrzany o nieprawidłowości w Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych (RARS), został w poniedziałek rano doprowadzony do śląskiego wydziału Prokuratury Krajowej w Katowicach, gdzie będą kontynuowane czynności z jego udziałem.

Paweł S. został w minioną środę deportowany z Dominikany. W czwartek w śląskim wydziale PK usłyszał zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, popełnienia w ramach tej grupy przestępstw z urzędnikami RARS, a także prania brudnych pieniędzy. Prokuratura nie chciała odpowiedzieć, czy przyznał się do zarzutów. Podała tylko, że złożył wyjaśnienia, o których treści na obecnym etapie nie informuje.

Sledztwo w sprawie nieprawidłowości w RARS wszczęto 1 grudnia 2023 r. Oprac. Anna Nagel | PAP

WARSZAWA

Nowy metropolita warszawski



FOT. ARKADIUSZ GOLA

„Ojciec Święty Franciszek przyjął rezygnację kardynała Kazimierza Nycza z posługi arcybiskupa metropolity warszawskiego” - przekazała w komunikacie Nuncjatura Apostolska w Polsce. Papież mianował metropolitą warszawskim dotychczasowego metropolitę katowickiego Adriana Józefa Galbasa. | PAP

SZCZYTNO

Brutalne pobicie księdza.
Duchowny walczy o życie

- Policja zatrzymała 23-letniego mężczyznę, który może mieć związek z ciężkim pobiciem proboszcza parafii św. Brata Alberta w Szczytnie - poinformował PAP rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie. Ksiądz walczy o życie w szpitalu.

Proboszcz parafii św. Brata Alberta w Szczytnie został bardzo dotkliwie pobity w niedzielę wieczorem. Napastnika spłoszyła gospośka księdza, która zaalarmowała policję i wezwała do ciężko pobitego duchownego pomoc medyczną. Oprac. Adam Kiela | PAP

WARSZAWA

Prezydent Andrzej Duda pogratulował Mai Sandu reelekcji na stanowisko prezydenta Mołdawii w niedzielnych wyborach. „Twoje zwycięstwo jest wyraźnym znakiem, że miejsce Mołdawii jest w demokratycznej i zjednoczonej Europie; żadne zewnętrzne siły tego nie zmieniają” - napisał prezydent na portalu X. Gratulacje Mai Sandu złożył również premier Donald Tusk. | PAP

„
Miejsce Mołdawii jest w demokratycznej i zjednoczonej Europie. I żadne siły zewnętrzne nigdy tego nie zmieniają

Andrzej Duda prezydent RP

Zbigniew Ziobro zostanie
doprowadzony przed komisję?

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Komisja śledcza ds. Pegasus zwróci się do Prokuratora Generalnego z wnioskiem ws. uchylenia immunitetu Zbigniewowi Ziobrze i zgody na przymusowe doprowadzenie go na przesłuchanie.

W poniedziałek komisja planowała przesłuchać byłego szefa Ministerstwa Sprawiedliwości, jednak ten nie stawiał się na posiedzeniu i nie usprawiedliwił swojej nieobecności. Przewodnicząca komisji Magdalena Sroka (PSL-TD) podkreśliła, że do tej pory Ziobro otrzymał cztery wezwania na przesłuchanie.

Sroka przypomniała, że b. szef MS dwa razy usprawiedliwił swoją nieobecność, przekazując stosowne zaświadczenie wystawione przez lekarza sądowego, związane z chorobą nowotworową. Następnie, komisja zwróciła się do Prokuratury Krajowej o powołanie biegłego lekarza sądowego, w celu zbadań stanu zdrowia Ziobry. Z opinii wydanej przez biegłego wynikało, że świadek może stawiać się na przesłuchaniu, w związku z czym komisja wezwała go na 14 października. Wówczas Ziobro ponownie nie pojawił się na posiedzeniu i nie usprawiedliwił nieobecności.

Poniedziałkowe posiedzenie jest już drugim po uzyskaniu opinii biegłego, na które świadek się nie stawiał.



FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNIAK

Przedstawiciele komisji śledczej ds. Pegasus ogłosili, że chcą, by Ziobro został doprowadzony na przesłuchanie

W związku z tym, na wniosek Sroki, komisja zdecydowała, że wystąpi do Sądu Okręgowego w Warszawie z wnioskiem o nałożenie na Ziobrę kary porządkowej za nieusprawiedliwione niestawiennictwo oraz z wnioskiem o zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie go na przesłuchanie.

Ponadto, komisja zwróci się do Prokuratora Generalnego, aby uruchomił procedurę uchylenia „immunitetu i wyrażenie przez Sejm zgody na zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie posła Zbigniewa Ziobry” na przesłuchanie.

Doradca komisji zapewnił, że Ziobro został wezwany na poniedziałkowe przesłuchanie prawidłowo, co oznacza, że wystąpienie do sądu o nałożenie na niego kary, jak i wnioski o przymusowe doprowadzenie i wystąpienie do PG „znajdują swoją formalną podstawę” i są prawnie dopuszczalne.

Doradca, dopytany przez wiceszefa komisji Witolda Zembaczyńskiego (KO), na jakim etapie istnieje możliwość zwrócenia się do sądu z wnioskiem o 30-dniowy areszt, który zgodnie z kodeksem postępowania karnego jest jednym z elemen-

tów w przypadku braku stawiennictwa świadka zaznaczył, że obowiązek stawiennictwa przed komisją jest obowiązkiem wynikającym z ustawy.

„Zastosowanie 30-dniowego aresztu jest środkiem bardzo daleko idącym i w swojej istocie dolegliwym. W związku z tym powinien być traktowany jako ostateczność w razie podejmowania takiej decyzji” - wyjaśnił doradca. Przypomniał, że zastosowanie takiego środka musi być poprzedzone odpowiednią zgodą Sejmu.

Wskazał też, że ewentualna decyzja o zastosowaniu aresztu powinna być podjęta w razie wyczerpania i bezskuteczności wszystkich innych, mniej dolegliwych, środków, które mogłyby zapewnić stawiennictwo osoby wezwanej.

Podczas dyskusji wiceszef komisji Tomasz Treła (Lewica) ocenił, że przesłuchanie przez komisję śledczą jest dla Ziobry „niewygodne”, dlatego że „zadane mu pytania i odpowiedzi, których musiałby udzielić, pokazywałyby czarno na białym, że oprogramowanie Pegasus zostało zakupione nielegalnie i było wykorzystywane nielegalnie”.

- Wszyscy są wobec prawa równi. I Zbigniew Ziobro musi również liczyć się z konsekwencjami swoich czynów - podsumowała Sroka, zamykając posiedzenie. PAP

Radosław Sikorski: To nieprawda, że rząd postawił
tylko na Kamalę Harris. Nie popełniamy błędu PiS

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

- To nieprawda, że rząd postawił tylko na Kamalę Harris w wyborach prezydenckich w USA. Nie popełniamy błędu PiS - powiedział minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

Sikorski został w poniedziałek w TOK FM spytany o zarzuty wiceszefa PiS Mariusza Błaszczaka, że rząd Donalda Tuska przed wy-

borami w USA postawił tylko na kandydatkę demokratów Kamalę Harris, w związku z czym - według Błaszczaka - po możliwej wygranej kandydata republikanów Donalda Trumpa powinien podać się do dymisji.

- Widziałem tę wypowiedź, zdumiała mnie. Po pierwsze, to nieprawda: my nie popełniamy błędu PiS postawienia wszystkich żetonów na Donaldzie Trumpie. Bardzo pilnowałem, by spotykać się z ludźmi Trumpa, widziałem się z Rober-

tem O'Brienem (doradcą Trumpa ds. bezpieczeństwa za jego prezydentury między 2019 a 2021 r. - przyp. PAP), Mike'em Pompeo (byłym sekretarzem stanu USA - przyp. PAP), Keithem Kelloggiem (byłym doradcą wiceprezydenta ds. bezpieczeństwa w czasach Trumpa - przyp. PAP), Elbridgem Colby'm (zastępcą sekretarza obrony za Trumpa - przyp. PAP) i tak dalej mógłbym kontynuować - wyliczył w odpowiedzi szef MSZ.

- Rząd zachowuje się odpowiedzialnie. W sumie Polska ma „obstawione” obydwą pola. To, co mnie zdumiało, to to, że pan Błaszczak uważa, że polski rząd nie zależy od głosu polskich wyborców, polskiego Sejmu, tylko jakichś decyzji zagranicznych. Myślałem, że PiS jest partią suwerenistyczną. (...) Uważają, że Unia Europejska nam zagraża, a gotowi są poddać się werdyktowi wyborczemu w innym kraju - dodał Sikorski. PAP

Quincy Jones nie żyje. Znany muzyk i producent zmarł w wieku 91 lat

Oprac. Adam Kielar
Los Angeles

Nie żyje Quincy Jones - wybitny amerykański muzyk i producent, który współpracował między innymi z takimi ikonami, jak Michael Jackson i Frank Sinatra. Odszedł w wieku 91 lat.

Urodzony w 1933 roku w Chicago Quincy Delight Jones Jr. był wybitnym kompozytorem, producentem muzycznym, sam także grał na trąbce.

Współpracował z takimi gwiazdami muzyki, jak Ray Charles (z którym przyjaźnił się w młodości), Frank Sinatra czy Michael Jackson. Quincy Jones wyprodukował między innymi słynne albumy „króla popu”: „Off” czy „Thriller”.

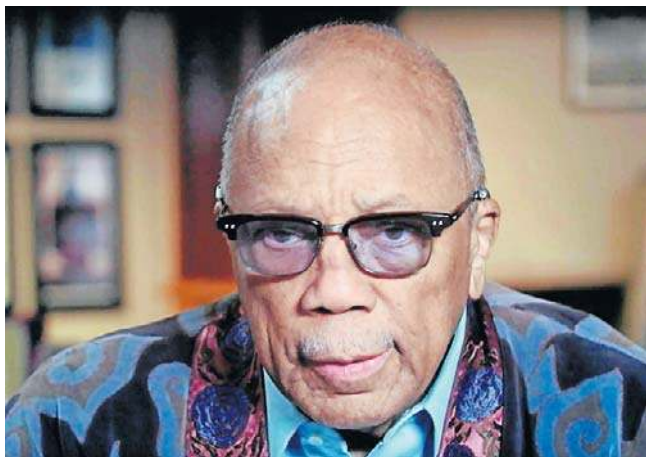
Razem z Michaeliem Jacksonem i Lionelem Richiem stworzył słynny utwór „We are the world”, w którym wystąpiła plejada gwiazd amerykańskiej muzyki. Singiel miał promować zbiórkę pieniędzy na pomoc głodującym w Afryce.

O śmierci Jonesa poinformował w poniedziałek współpracujący z nim publicysta Arnold Robinson.

Quincy Jones zmarł w niedzielę w nocy otoczony rodziną w swoim domu w Bel Air w Los Angeles - stwierdził.

Kompozytor i producent miał siedmioro dzieci z pięcioma kobietami. W 1974 roku zdiagnozowano u niego tętniaka mózgu, którego udało się usunąć.

PAP



W trakcie swojej bogatej kariery muzycznej Quincy Jones zdobył w sumie m.in. 27 nagród Grammy

Żołnierze z Korei Północnej ostrzelani przez Ukraińców

Oprac. Anna Nagel
Kursk

Pierwsi żołnierze sił północnokoreańskich, którzy stacjonują w częściowo zajęтым przez Ukraińców obwodzie kurskim w Rosji, trafili już pod ostrzał ukraińskich wojsk.

„Pierwsi wojskowi KRLD (Korei Północnej) znaleźli się już pod ostrzałem w obwodzie kurskim” - napisał na Telegramie przedstawiciel władz w Kijowie Andrij Kowalenko.

Kowalenko jest szefem Centrum Przeciwdziałania Dezinformacji, które funkcjonuje przy Radzie Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy. Więcej szczegółów w tej sprawie nie ujawnił.

W piątek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski we-

zwał zachodnich sojuszników, aby przestali „obserwować” i podjęli działania w celu rozwiązania problemu obecności wojsk północnokoreańskich w Rosji, zanim zaczną one walczyć z żołnierzami ukraińskimi.

Szef państwa zaznaczył, że Kijów wskazał wszystkie miejsca, w których stacjonowali żołnierze Korei Północnej w Rosji. Jednak zachodni sojusznicy Ukrainy, jak podkreślił, nie dostarczyli jej broni dalekiego zasięgu potrzebnej do ich zaatakowania.

Sekretarz obrony USA Lloyd Austin poinformował 31 października, że w Rosji stacjonuje 10 tysięcy żołnierzy z Korei Północnej, w tym aż 8 tys. w obwodzie kurskim, gdzie siły ukraińskie rozpoczęły ofensywę w sierpniu br.

PAP

Mołdawia wybrała Europę. Maia Sandu wygrała wybory

Kazimierz Sikorski
Kiszyniów

Maia Sandu po raz drugi wygrała wybory prezydenckie w Mołdawii. W poniedziałek rano, po zliczeniu głosów z 99,7 proc. komisji, Sandu miała 55,36 proc. poparcia w II turze głosowania.

Maia Sandu po ogłoszeniu wstępnych wyników wyborów obiecała, że będzie prezydentem wszystkich Mołdawian. Jej rywal Alexandr Stoianoglo, wspierany przez prorosyjską Partię Socjalistów, opowiadał się za zacieśnieniem relacji z Rosją.

Stoianoglo, zwolniony przez Sandu z funkcji prokuratora generalnego, zaprzecza, jakoby był prokremlowski. Tymczasem doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego powiedział, że doszło do „masowej ingerencji” Rosji w wybory mołdawskie wybory.

Rosja miała ambitne plany: chciała w tym niewielkim kraju „kupić” 300 tysięcy głosów wyborców. Pomyśl nie wypalił, a Moskwa zaprzecza, jakoby ingerowała w głosowanie.

Po zamknięciu lokali wyborczych zarówno 52-letnia Maia Sandu, jak i jej rywal podziękowali wyborcom, a Stoianoglo mówił po rosyjsku i rumuńsku.

Prezydenci Gruzji i Ukrainy gratulują
Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der



– Mołdawio, zwyciężyłaś. Dzisiaj dacie lekcję demokracji, którą należy zapisać w podręcznikach historii – powiedziała Maia Sandu w nocy z niedzieli na poniedziałek

Leyen pogratulowała Sandu, pisząc na platformie X:

„Pokonanie wyzwań stojących przed wyborami wymaga rzadkiego rodzaju siły. Cieszę się, że mogę kontynuować z wami współpracę na rzecz europejskiej przyszłości Mołdawii i jej obywateli” - głosiła jej wiadomość.

Również prezydent Gruzji Salome Zurbiszwili odniosła się do wyniku wyborów w Mołdawii.

„Wasze zwycięstwo to nasze zwycięstwo” - napisała w poniedziałek w internecie Zurbiszwili.

Prezydent Gruzji oceniła, że wybory w Mołdawii są „najlepszym dowodem skrajnych wyborów w Gruzji”. „Pomimo podobnej ingerencji ze strony Rosji i masowych fałszerstw, Mołdawię uratowało 300 tysięcy wyborców z diaspory - podkreśliła.

Według doniesień mediów Rosja próbowała „kupić” 300 tysięcy głosów, by wpłynąć na wynik wyborów prezydenckich w Mołdawii

Prezydent Gruzji dodała, że przedstawiciele liczącej około 1 mln osób diaspory gruzińskiej mieli ograniczone możliwości głosowania. „Pozwolono” zagłosować tylko 34 tys. z nich - przekazała, odnosząc się do gruzińskich wyborów parlamentarnych, które odbyły się 26 października.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski pogratulował Mai Sandu zwycięstwa w drugiej turze wyborów prezydenckich w Mołdawii i oświadczył, że jego państwo popiera europejski wybór sąsiedniego narodu.

PAP

Kamala Harris z małą przewagą w kluczowych stanach w ostatnim sondażu „NYT”

Oprac. Karolina Wrońska
Waszyngton

Kamala Harris prowadzi z niewielką przewagą w czterech z siedmiu kluczowych stanów, Trump wygrywa w dwóch, a w Pensylwanii jest remis - wynika z ostatnich sondaży „NYT”.

Według badania „New York Times” Harris wygrywa różnicą 3 punktów procentowych w Nevadzie (6 głosów elektorskich), Karolinie Północnej (16) i Wisconsin (11) oraz jednym punktem w Georgii (16). Trump wygrywa czterema punktami w Arizonie (11) i jednym w Michigan (15), a w Pensylwanii (19) jest remis. Gdyby wynik sondaży odzwierciedlał wyniki wtorkowego głosowania, Harris otrzymałaby łącznie 280 głosów elektorskich - 10 więcej niż wymagane 270 - i zostałaby prezydentem USA bez względu na wyniki w Pensylwanii. Wszystkie różnice między kandydatami, poza Arizoną, mieszczą się jednak w granicach błędów statystycznego.



Walka o Białą Dom będzie zaciekle do samego końca

Duże zaskoczenia w sondażach

Jak odnotowuje główny ekspert dziennika Nate Cohn, największą niespodzianką badań jest to, że dane wskazują na korzystny dla Harris trend w uważanych za bardziej republikańskie stanach południowych „pasa słońca” (Karolina Północna, Georgia, Nevada, Arizona) i korzystny dla Trumpa trend w północnych stanach „pasa rdzy”.

Z sondażu wynika też, że głosy oddało już 40 procent ankietowanych w tych stanach i wśród nich Harris prowadzi różnicą 8 punktów procentowych. Kandydatkę demokratów popiera też większość (58 proc.) wyborców, którzy dopiero w ostatnich dniach podjęli decyzję, na kogo głosować.

Inne opublikowane w niedzielę badania również wskazu-

ją na niezwykle wyrównany wyścig o Białą Dom, z niewielką przewagą Harris. Według ogólnokrajowych sondaży Heart Research Associates dla telewizji NBC oraz Emerson College oboje kandydatów mogą liczyć na równą liczbę głosów (49:49 proc.), a w badaniu Ipsos dla ABC News Harris prowadzi trzema punktami.

Średnie z ostatnich badań wskazują jednak, że na kilkadziesiąt godzin przed dniem wyborczym w Stanach Zjednoczonych nadal panuje statystyczny remis. W średniej z badań ogólnokrajowych Kamala Harris prowadzi zaledwie o jeden punkt procentowy, a w sześciu z siedmiu kluczowych stanów różnice między kandydatami wynoszą mniej niż punkt.

PAP

PRACA PONAD TYSIĄC APLIKACJI MIESIĘCZNIE

Polacy znów szukają pracy za granicą

Jerzy Mosoń

jerzy.moson@polskapress.pl

Zapoczątkowana u progu 2024 roku fala zwolnień w Polsce wydaje się nie mieć końca, podobnie jak ucieczka inwestorów z Wisły. Wciąż jednak osoby poszukujące pracy w 2024 roku są w niezłej sytuacji. Dlaczego tak się dzieje i gdzie należy szukać źródła dochodu po otrzymaniu wypowiedzenia?

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego we wrześniu 2024 roku zakłady zadeklarowały zwolnienie 3,6 tys. pracowników. Jeśli zaś chodzi o planowane zwolnienia grupowe, to licznik ZUS-u we wrześniu tego roku zatrzymał się na liczbie 19 569 osób. Jak to zatem możliwe, że oficjalnie bezrobocie w Polsce utrzymuje się na poziomie 5 procent? Część osób po prostu rezygnuje ze zgłoszenia się do pośredniaka, wiedząc, jak bardzo nieprzyjemny jest to proces. Ci, którzy mogą, korzystają z ubezpieczenia współmałżonka, pozostałe osoby szybko znajdują nowe zatrudnienie, ponieważ rynek krajowy wciąż jest dość chłonny. Po latach przerwy znów rośnie także zainteresowanie wyjazdami na saksy. W tym roku w modzie niekoniecznie są jednak szparagi czy zbiór owoców. Co przyciąga osoby gotowe na zagraniczną przygodę?

Zachodnie zakłady przemysłowe chętnie przyjmą Polaków. Ponad tysiąc aplikacji na miesiąc

Wbrew powszechnej opinii sezon na pracę dorywczą nie kończy się wraz z nastaniem pierwszych chłodów.

Zagraniczni pracodawcy przyglądają się temu, co dzieje się w Polsce i zdają sobie sprawę z tego, że po wyjeździe z kraju zagranicznych inwestorów zo-



Nawet 10 tysięcy złotych miesięcznie zarobi niewykwalifikowany pracownik z Polski, jeśli zdecyduje się wyjechać do pracy za granicę. Kraje zachodnie kuszą nadgodzinami oraz bonusami na dzieci

stają nie tylko fabryki i zakłady, ale też wykwalifikowani pracownicy. To dla nich szansa, by obniżając koszty działalności, zachować jednocześnie wysoki poziom produkcji.

- Co miesiąc otrzymujemy ponad tysiąc aplikacji od kandydatów zainteresowanych naszymi ofertami pracy za granicą - mówi Agata Kowal, kierownik w agencji Trenkwalder Polska, odpowiedzialna za delegowanie pracowników za granicę.

- Co istotne, wbrew obiegowej opinii, wyjazdowe prace sezonowe to nie tylko letnie oraz jesienne zbiory w rolnictwie i ogrodnictwie. Na Polaków przez cały rok czeka praca, chociażby w logistyce i przemyśle - dodaje.

Niemcy kuszą Polaków pracą za nieco ponad 12 euro za godzinę.

Holendrzy płacą więcej

Jak wynika z badania ankietowego zrealizowanego przez Trenkwalder Polska, kandydaci zapytani o to, gdzie chcieliby pracować najchętniej, odpowiedzieli, że w Niemczech - 20 proc., w Niderlandach - 13 proc. oraz w Szwajcarii - 10 proc. A w jakich branżach chcieliby pracować Polacy planujący wyjazd już teraz? Tu jest kilka niespodzianek.

Polacy szukają pracy w:

- branży produkcyjnej - 24 proc.,
- logistycznej i magazynowej - 19 proc.,
- hotelarskiej - 10 proc.,
- gastronomicznej - 7 proc.,
- handlu - 7 proc.
- rolnictwie i ogrodnictwie (praca sezonowa).

- gastronomicznej - 7 proc.,
- handlu - 7 proc.
- rolnictwie i ogrodnictwie (praca sezonowa).

Duże zainteresowanie zarobkowym wyjazdem za granicę to efekt inflacji i wysokich kosztów życia w Polsce. Według wstępnych danych GUS inflacja CPI we wrześniu 2024 roku wzrosła do 4,9 proc. rok do roku.

- Mimo stałego wzrostu płacy minimalnej w Polsce, nadal za granicą można zarobić dwa razy więcej. Najniższa krajowa w Niemczech to 12,41 euro. Przy zatrudnieniu za pośrednictwem agencji pracy najniższa stawka to 13,50 euro, a od 1 października 14 euro. W Holandii, od 1 lipca br. minimalna krajowa to

13,68 euro. Dla porównania, minimalna stawka godzinowa w Polsce od 1 lipca br. wynosi 28,10 zł, czyli około 6,8 euro - mówi Kowal.

Tam dostaniesz nawet 10 tysięcy złotych i dodatek na dziecko zostawione w Polsce

Jak wynika z szacunków agencji, pracownik z Polski, nawet niemający kwalifikacji, ma szansę zarobić za granicą nawet 10 tys. zł na rękę. Na taką sumę złożą się pensja podstawowa oraz wypracowane godziny nadliczbowe, zliczane uczciwie za granicą. Polacy mogą też korzystać z dodatkowych bonusów, jak np. Kindergeld (zasiłek na dziecko) - odpowiednik polskiego 800+. Aby go otrzymać,

wystarczy, aby jeden z rodziców pracował w Niemczech i spełniał warunek „nieograniczonego obowiązkowego podatkowego”.

Taki opiekun ma właśnie prawo złożyć wniosek o Kindergeld, nawet jeśli dziecko mieszka w Polsce z drugim opiekunem.

Kim najczęściej zostają pracownicy delegowani z Polski przez agencje pracy tymczasowej? Według danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej za rok 2023 to:

- magazynierzy - 37 338,
- robotnicy wykonujący proste prace w przemyśle - 13 167,
- marynarze - 12 548,
- pracownicy wykonujący proste prace w ogrodnictwie i sadownictwie.

Jesienią za wymianę opon zapłacisz więcej

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Za oknem prawdziwa złota, polska jesień, co oznacza, że to już ostatni dzwonek na wymianę opon letnich na zimowe. Ile zapłacimy za taką usługę w warsztacie jesienią 2024?

Cena zależy przede wszystkim od miasta, rozmiaru i typu felgi. Jednak nowe samochody bardzo często wyposażone są w dodatkowe czujniki, na przykład czujniki ciśnienia, co także może wpłynąć na koszt wymiany opon.

Ile zapłacimy za wymianę opon w 2024 roku?

Podobnie jak rosną ceny innych usług, tak również więcej zapłacimy za usługę w zakładzie wulkanizatorskim. Dlatego w porównaniu z ubiegłym rokiem kierowcy z największych miast w Polsce muszą być przygotowani na wyższe stawki. To, ile kosztuje wymiana opon z wyważeniem, uzależnione jest nie tylko od regionu kraju, ale także czynników takich jak inflacja.

- Ceny opon są wyższe o inflację i wzrost kosztów produkcji: cen energii oraz surowców do produkcji opon. Podobnie ceny usług w serwisach także wzrosły o wartość inflacji i presji na podwyżkę wynagrodzeń. Rozpiętość cenowa pomiędzy serwisami, które potrafią wymieniać opony, nie niszcząc ani samochodu, ani felg, także jest zupełnie inna od „serwisów przypadkowych”, które zajmują się oponami dwa razy w roku - komentuje dla Strefy Biznesu Piotr Sarnecki, dyrektor generalny Polskiego Związku Przemysłu Oponiarskiego.

Jak podaje serwis oponeo.pl, w porównaniu z ubiegłym rokiem, kierowcy z największych miast w Polsce muszą być przygotowani na wyższe stawki w zakładach. Największą podwyżkę odnotowano w Gliwicach, gdzie średni koszt wzrósł o 4 zł na oponie. Natomiast średnio podwyżki wynoszą od 1,50 do 3,50 zł.

- Na podstawie danych z serwisów partnerskich współpracujących z oponeo.pl za uważamy podwyżkę cen wymiany opon w stosunku do sezonu wymiany opon na letnie



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI / POLSKA PRESS

średnio o ok. 5 proc. - komentuje dla portalu strefabiznesu.pl Andrzej Wieczór, koordynator sieci serwisów partnerskich oponeo.pl. - Obecnie wymiana kompletu opon w rozmiarze 16 cali wynosi średnio 167 zł, natomiast w rozmiarze 18 cali to koszt 206,8 zł. Przy czym różnice na komplecie opon między miastami mogą wynosić nawet ok. 50 zł - dodaje.

Z danych serwisu wynika, że najczęściej kierowców wymienia opony w rozmiarze 205/55 R16. Jak podano, za wymianę kompletu w Radomiu zapłacimy około 116 zł, w Częstochowie 120 zł. Nieco drożej będzie w Bydgoszczy (132 zł)

oraz w Białymstoku i Rzeszowie (po 136 zł). W Gdańsku, Krakowie, Sosnowcu i Warszawie za komplet zapłacimy 140 zł. Między 140 a 150 zł zapłacą kierowcy w Gliwicach, Katowicach, Kielcach, Łodzi i Toruniu. Powyżej 150 zł za wymianę opon zapłacą klienci warsztatów w Gdyni, w Poznaniu i we Wrocławiu. Próg 160 zł przebił tylko Szczecin, gdzie za wymianę czterech opon zapłacimy 164 zł.

W zakładzie „Stodoła” w Szczecinie za wymianę kół w rozmiarze 16 cali na felgach stalowych zapłacimy 140 zł za komplet, natomiast w przypadku alufelg koszt ten wyniesie 160 zł. Podobną cenę uzyskaliśmy w warsztacie na warszawskim Mokotowie. W Galaxy Lab koszt wymiany jednej opony to 40 zł. Z kolei w serwisie JW13 GTS wymiana opon na feldze aluminiowej do 16 cali to wydatek 180 zł za komplet. Natomiast w Q Service Castrol GG Cars&art wymiana szesnastocalowych kół to wydatek 160 zł.

Jednak część kierowców musi się liczyć z dodatkowymi opłatami. Posiadacze aut, w których kołach zamonto-

wane są czujniki ciśnienia, będą musieli doliczyć do rachunku od 20 do 40 zł. Wartość rachunku wzrośnie także u posiadaczy opon o niskim profilu lub ogumienia typu run flat.

Wymiana opon to także wyważanie kół. W wielu warsztatach usługa ta jest wliczona w cenę wymiany, jednak jeśli ktoś będzie chciał ją wykonać osobno, musi się liczyć z wydatkiem od 40 do 100 zł za komplet. Jeśli nie mamy gdzie przechowywać opon, możemy skorzystać z takiej usługi, która wynosi zwykle od 50 do 150 zł. Cena również uzależniona jest od warsztatu i lokalizacji.

Jak poznać dobry serwis? Sarnecki nie ukrywa, że po cenie będzie ciężko nam wyróżnić dobry warsztat, dlatego warto zwrócić uwagę chociażby na liczbę klientów, która w renomowanym miejscu na pewno będzie wyższa. - Nie powinno nas dziwić, że nie możemy się umówić z dnia na dzień, tylko będziemy musieli poczekać - mówi.

Po drugie, wskazuje na czas usługi. Jeśli ktoś nas zapewnia, że jeden mechanik jest w stanie wymienić komplet opon w 20

minut, to automatycznie powinniśmy zakończyć taką rozmowę. - Minimalny czas wymiany czterech opon przez jednego mechanika wynosi około 30-35 minut - podaje. - Po tych aspektach odróżnimy serwisy profesjonalne od tych, którym się wydaje, że świadczą profesjonalne usługi - podkreśla Sarnecki.

- Na pewno profesjonalne serwisy nie są najtańsze, bo dzięki temu zapewniają wysoką jakość swoich usług. Dochodzi konserwacja maszyn i koszty szkoleń - dodaje.

Ile trwa wymiana opon?

Jeżeli zastanawiasz się, ile trwa zmiana opon, to uspokajamy - wizyta u wulkanizatora nie powinna zająć ci dużo czasu. Zazwyczaj wymaga to ok. 20-30 minut czekania. Jednak kierowcy zwlekający zbyt długo i zmieniający komplet „na ostatnią chwilę”, muszą przygotować się na długie kolejki. - Najczęściej wybierane serwisy w naszej sieci mają już terminy zajęte na co najmniej tydzień do przodu z pojedyndym okienkami - podaje nasz rozmówca. ©©

Jak wybory prezydenckie w USA wpłyną na rynki?

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Odczyt nastrojów inwestorów sugeruje, że takiemu scenariuszowi przypisuje się dużo większe prawdopodobieństwo, niż wynikałoby to z dostępnych publicznie informacji, czyli sondaży i ich agregacji, kursów u bukmacherów i na rynkach predykcyjnych, wskazują ekonomiści Banku Pekao.

Według ekonomistów banku to także główny wniosek z corocznych konferencji MFW, Banku Światowego, IIF i banków inwestycyjnych w Waszyngtonie, na których był obecny Bank Pekao.

Najważniejsza obserwacja to właśnie mocne i rosnące przekonanie inwestorów co do zwycięstwa D. Trumpa w listopadowych wyborach prezydenckich. Odczucia potwierdziły też wyniki quizów przeprowadzanych przez organizatorów wśród inwestorów, a nawet tendencja, w jakiej te wyniki się zmieniały - najświeższymi wskazaniem były właśnie te typujące zwycięstwo Trumpa. Taki sentyment oczywiście przełożył się na postrzeganie przez inwestorów i eko-

nomistów scenariuszy rynkowych i gospodarczych - ciężko było w dyskusjach i prezentacjach nie odnosić się do tego „słonia w pokoju” - podaje Pekao w swoim tygodniowym komentarzu.

Ich zdaniem zwycięstwo Trumpa jest postrzegane jako scenariusz bardziej probiznesowy, bo niosący ze sobą szersze ulgi podatkowe i deregulację. Dodatkowo oczekiwana polityka gospodarcza administracji Trumpa musi obejmować wprowadzenie ceł na towary importowane z Chin, co faworyzować będzie amerykańskich producentów.

W powiązaniu z powyższym dominowało przekonanie co do łagodnego lądowania gospodarki amerykańskiej. Stany Zjednoczone mają w kolejnych latach mocniej i skutecznie (notując szybszy wzrost gospodarczy) konkurować z innymi głównymi blokami gospodarczymi, czyli Europą i Chinami - czytamy także.

Pekao zwróciło także uwagę, że pierwotna panika i obawy przed zwycięstwem Trumpa zaczęły obecnie ustępować miejsca bardziej konstruktywnym (życzeniowym? - przyp. Pekao) ocenom ekonomistów, czyli poziom ceł jest

w USA jednym z najniższych na świecie, więc ich podniesienie nie jest czymś nielogicznym, część dostosowania odbędzie się przez spodziewane umocnienie dolara, co ograniczy wzrost cen dla konsumenta, czy wyzwanie związane z finansowaniem rekordowych deficytów będzie mimo wszystko wykonalne.

Według Pekao powyższe heurystyki zdają się być w coraz większym stopniu odzwierciedlone przez notowania dolara (umocnienie) i amerykańskich obligacji (duże wzrosty rentowności w ostatnich 2 tygodniach).

Inwestorzy zwycięstwu Trumpa przypisują również szansę na kontynuację wzrostów indeksów giełdowych, w tym notowań akcji spółek z sektora energetycznego (deregulacja, wyższy wzrost gospodarczy). Jeśli natomiast reakcją na zwycięstwo Trumpa miałyby być gwałtowne strącenie krzywej dochodowości, to wynik wyborów mógłby zaszkodzić rynkom i gospodarce. Taki scenariusz byłby też negatywny dla aktywów EM, w tym polskich obligacji i złotego. Należy jednak właśnie w kontekście EMów zauważyć, że inwestorzy od dłuższego czasu re-

dukują tu ekspozycję i nie ma większych zakładów kierunkowych - czytamy także.

Inne główne gospodarki światowe a wybory w USA.

Pekao przypomina, że konferencje w Waszyngtonie oczywiście są amerykańskie, ale nie można było tym razem nie zauważyć pesymizmu inwestorów co do scenariuszy gospodarczych dla Europy i Chin. Pesymizm ten oczywiście potęguje ryzyko implementacji protekcyjnych rozwiązań proponowanych przez Trumpa.

Niemcy mają przez kolejne lata zmagać się ze strukturalnymi problemami związanymi z brakiem taniego gazu i niekonkurencyjną branżą motoryzacyjną. Nad Francją z kolei wisi problem populistycznych rządów po kolejnych wyborach. Wielokrotnie podnoszona była również krytyka europejskiego modelu ekonomicznego, który charakteryzuje się zbyt wysoką awersją do ryzyka, nie promuje innowacyjności i przedsiębiorczości - podano także.

W opinii ekonomistów z Banku Pekao w kontekście Chin przewijał się temat słabej

demografii i problemów z przejściem od modelu opartego o rynek nieruchomości na gospodarkę napędzaną innowacyjnymi sektorami (nowe technologie, zielona energia). Obecne odbicie chińskiej gospodarki postrzegane jest jako niepełne, nierówne i niepewne, bo nie towarzyszy mu odbicie konsumpcji i władze nie mają pomysłu na bezpieczne pobudzenie konsumpcji, chociażby dlatego, że przejście do modelu opartego o nowe sektory generuje redukcje zatrudnienia i obawy pracowników w sektorach dotychczas napędzających gospodarkę.

Świat jest za mały, żeby wchłonąć produkcję z Chin, kraju z największą nadwyżką handlową. Chiny konkurować zaczynają w tych samych sektorach co producenci europejscy, co musi prowadzić do wprowadzenia ceł zaporowych. Tak się już dzieje w przemyśle motoryzacyjnym.

- Pomimo ostatnich wzrostów rentowności obligacji na świecie i jasnego przekonania co do wpływu wyborów na politykę pieniężną w USA, w odniesieniu do pozostałych bloków gospodarczych dominował pogląd co do nieuchronności głębokiego poluzowania

monetarnego. To dodatkowy czynnik (oprócz ceł) umacniający obecnie dolara - podano także.

Ryzyka geopolityczne a wybory w USA.

Zdaniem ekonomistów z Banku Pekao zaskakujące jest to, w jak niewielkim stopniu inwestorzy obawiają się negatywnego wpływu geopolityki (wojna w Ukrainie, konflikt w Strefie Gazy i Libanie, napięcie między Izraelem a Iranem, Tajwan) na rynki finansowe. Dominującym poglądem był ten, co do stabilizacji albo nawet spadku cen ropy naftowej za sprawą zwieszającej się podaż z strony krajów spoza OPEC oraz spowolnienia gospodarki światowej.

Dominował również pogląd co do realności scenariusza zakończenia/zamrożenia wojny na Ukrainie ze względu na problemy z jej dalszym finansowaniem przez USA (może nie udać się przeprowadzić kolejnego pakietu pomocowego przez Kongres) i presja na wznowienie rozmów pokojowych również przez mierzące się ze stagnacją gospodarki zachodnioeuropejskie - podsumowano w komentarzu.

©©

PRACA WIĘCEJ PRACY NIŻ W POPRZEDNICH LATACH

Firmy kuszą pracowników nie tylko pensją

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Od września trwa sezon zwiększonego zapotrzebowania na pracowników do prac sezonowych. W tym okresie najwięcej można zarobić w branży gastronomicznej i logistycznej, a pod koniec roku możemy się spodziewać wysypu ofert dla osób zajmujących się animacją dzieci.

Dodatkowo pracodawcy oferują szereg benefitów, w tym dodatkowe premie pieniężne. - Liczba ofert pracy może być wyższa niż w poprzednich latach - tłumaczy w rozmowie ze Strefą Biznesu Mateusz Żydek z Randstad.

● W ostatnim czasie pracownicy ostrożniej szukali osób do pracy sezonowej. Sytuacja zmieniła się w okresie letnim

● Tych ofert pojawiło się „zaskakująco dużo”, co z kolei przełożyło się na utrzymanie niskiego poziomu bezrobocia w Polsce

● Mateusz Żydek z Randstad tłumaczy, że startują rekrutacje związane z okresem przedświątecznym w fabrykach i firmach produkcyjnych

● Średnie wynagrodzenie w logistyce to 30 zł za godzinę brutto, przy czym pracownicy mogą liczyć na premie od 300 do nawet 1000 zł

● Wyższe stawki także będą się pojawiały między innymi w branży restauracyjnej, cateringowej, zwłaszcza dla kelnerów, pomocy kuchennej i kucharzy.

Zapotrzebowanie na pracowników sezonowych

- W ostatnim okresie mierzyliśmy się z sytuacją, w której ofert pracy tymczasowej nie było tak dużo, jak w poprzednich latach. Jednak ta sytuacja zmieniła się latem - tłumaczy w rozmowie z portalem strefa-biznesu.pl Mateusz Żydek z Randstad.

Jak zauważa, ofert pojawiło się „zaskakująco dużo”, co z kolei przełożyło się na utrzymanie niskiego poziomu bezrobocia w Polsce. - Nie każdy pracodawca, który zatrudniał sezonowo, mógł się pochwalić pełną rekrutacją - mówi i do-

daje, że podobną sytuację możemy mieć jesienią.

Żydek przyznaje, że startują rekrutacje związane z okresem przedświątecznym w fabrykach i firmach produkcyjnych, szczególnie w branży spożywczej. - Za chwilę ruszą centra logistyczne, co także może oznaczać większą liczbę ofert pracy niż w poprzednich latach, zwłaszcza na prostych pracach magazynowych, czy produkcyjnych - wymienia. Co ciekawe, okazuje się, że sami pracodawcy są bardzo elastyczni w takich przypadkach, czasami nawet na tyle, że pracę można łączyć jako dorobienie do głównego wynagrodzenia.

- Zdarzają się sytuacje, w których grafik można dostosować. Oczywiście wszystko zależy od pracodawcy, ale coraz więcej firm idzie na rękę w takich przypadkach - tłumaczy.

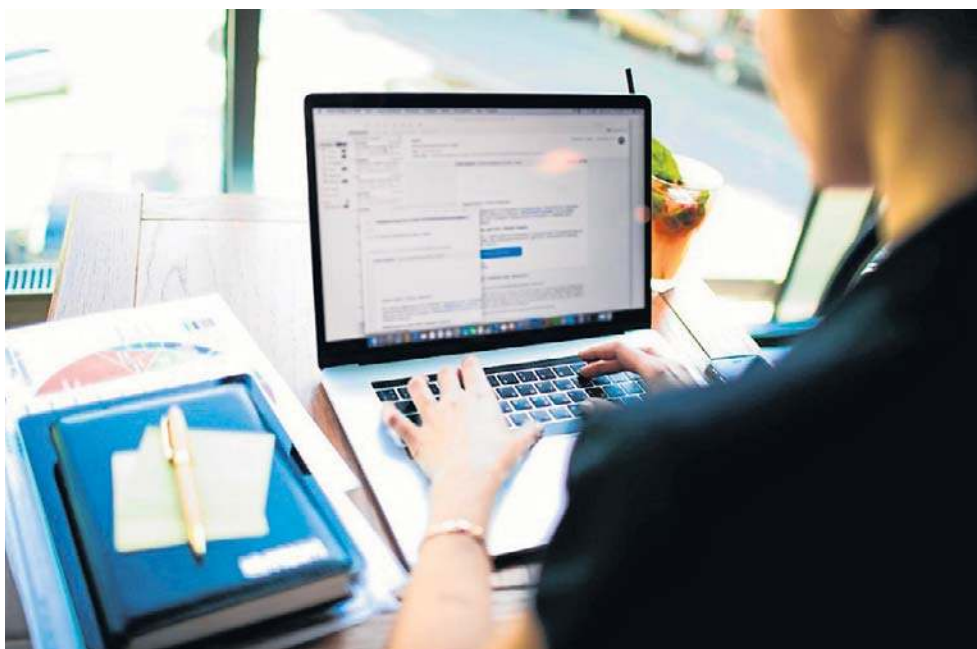
Duże zapotrzebowanie na pracowników w branży logistycznej

Okazuje się, że w przypadku branży logistycznej, już od września trwa sezon zwiększonego zapotrzebowania na pracowników w sektorze logistycznym. Wzrost zatrudnienia waha się między 15-25 proc. W październiku i listopadzie wzrosty są większe i wynoszą nawet 50-75%. Szczyt przypada w listopadzie, kiedy w poszczególnych miejscach widzimy dwukrotny wzrost zatrudnienia na projektach.

- Sezon dla firm logistycznych zaczyna się wcześniej. Spora część z nich przygotowuje się do obsługi zwiększonego ruchu już we wrześniu. To daje im pewność, że jak przyjdą wyprzedaże, Black Friday, Cyber Monday czy typowy okres przedświąteczny, to będą w stanie obsłużyć na bieżąco zamówienia. W szczytowym momencie zatrudnienia w poszczególnych magazynach może się zwiększyć nawet dwukrotnie w porównaniu do innych miesięcy roku. Trzeba też powiedzieć, że pomimo stopniowego wygasania sezonu od Bożego Narodzenia, znaczna część pracowników może liczyć na zatrudnienie nawet do lutego, m.in. ze względu na obsługę zwrotów - komentuje Krzysztof Ingłot, założyciel Personnel Service i ekspert rynku pracy.



Średnie wynagrodzenie w logistyce to 30 zł za godzinę brutto, przy czym pracownicy mogą liczyć na premie od 300 do nawet 1000 zł



Pracownicy bardziej stawiają na obecne, stabilne stanowisko niż na ryzyko, które idzie za zmianą, szczególnie że widzimy, iż na rynku nie przybywa zbyt szybko atrakcyjnych ofert

Stopniowy spadek zapotrzebowania na pracowników w tym sektorze następuje w połowie grudnia, ale znaczna część zatrudnionych obsługuje jeszcze zwroty i wyprzedaże noworoczne. Można zatem powiedzieć, że sezon rozciąga się do początku lutego. A to oznacza, że ta sezonowa praca może trwać nawet pół roku. Jej dużym atutem jest wynagrodzenie.

Średnia stawka w logistyce wynosi ok. 30 zł za godzinę

brutto. To przy pełnym wymiarze czasu pracy daje 4800 zł brutto miesięcznie.

Na rękę pracownik dostaje zatem 3600 zł, przy czym ze względu na zwiększony ruch w okresie przedświątecznym, można liczyć na premie, które wynoszą od 300 do nawet 1000 zł.

Ponadto w przypadku pracowników z zagranicy, pracodawcy najczęściej oferują również dofinansowanie do zakwaterowania. A to znowu prze-

kłada się na to, że pracownik dostaje więcej pieniędzy bezpośrednio na swoje konto. Popularnym benefitem w sektorze logistycznym jest również darmowy transport do pracy czy dofinansowanie posiłków, gdzie w kantynach pracowników obiad można zjeść już za symboliczną złotówkę.

Przed nami rekrutacje w handlu i gastronomii

Z kolei Żydek zauważa, że za chwilę rozpoczyna się rekrutacja

w handlu, a w dalszej kolejności między innymi dojdą poszukiwania pracowników w branży cateringowej i restauracyjnej, co wiąże się z różnymi przyjęciami przedświątecznymi, ale także z przygotowywaniem posiłków. - Coraz więcej Polaków decyduje się na to, aby korzystać z gotowych posiłków - dodaje.

Na samym końcu pojawiają się oferty dla osób zaangażowane w animowanie czasu dla dzieci, czyli przede wszystkim Mikołaje czy śnieżynki. - Mniej więcej każdego roku wygląda to bardzo podobnie - podkreśla.

Natomiast jeżeli chodzi o poziom płac, to też wygląda dość podobnie. - Mamy zmianę wynikającą między innymi z podwyżki płacy minimalnej, co z kolei powoduje wzrost przeciętnie o 10 proc. stawek przewidzianych między innymi w przemyśle, czy logistyce, a nawet mogą być nieco wyższe, niż wynika to z płacy minimalnej. Głównie zależy to od ośrodka miejskiego, aglomeracji, jednak szczególnie na Zachodzie te stawki będą wyższe.

- Wciąż zaczynamy od płacy minimalnej w stawkach pracy dodatkowej, które jednocześnie cały czas rosną, wraz ze zbliżającym się szczytem sezonu - mówi. - Ze strony pracodawców pojawiają się dodatkowe oferty, między innymi premia za frekwencję przed okresem świątecznym - dodaje i wyjaśnia, że najczęściej chodzi o wsparcie produkcji czy działania pracodawcy w tym okresie.

Wyższe stawki także będą się pojawiały między innymi w branży restauracyjnej, cateringowej, zwłaszcza dla kelnerów, pomocy kuchennej i kucharzy. - W związku z tym, że zapotrzebowanie na nich będzie rosło, to niekoniecznie rośnie podaż w tym okresie - tłumaczy.

- W zeszłym roku mieliśmy takie doświadczenia, że te stawki godzinowe rosły czasami do 100 złotych chociażby w przypadku kucharzy, a przy większych kwalifikacjach jeszcze przewyższały te kwoty i takiego trendu należy się spodziewać w tym roku - podsumowuje.

©@

Fiskus będzie miał wgląd w każdą transakcję firmy. A przedsiębiorca mu to ułatwi

Jerzy Mosoń

jerzy.moson@polskapress.pl

Odkąd Ministerstwo Finansów zapowiedziało, że obowiązkowe rozliczanie CIT w formie elektronicznej wejdzie w życie od 1 stycznia 2025 roku, polskie firmy stanęły w obliczu kolejnego wyzwania organizacyjno-legislacyjnego.

Jeśli uporają się z nim na czas, organy podatkowe zyskają dodatkowe narzędzie do automatycznej i szczegółowej analizy danych, zwłaszcza w zakresie kosztów usług niematerialnych, kosztów finansowania oraz transakcji z podmiotami powiązanymi. Mówiąc wprost: przedsiębiorcy otworzą kontrolerom drzwi do najciemniejszych zakamarków swych firm. Oto, co czeka polski biznes w najbliższych miesiącach.

● Przedsiębiorcy muszą dostosować swoje systemy księgowe do nowych wymogów związanych z raportowaniem Jednolitego Pliku Kontrolnego dla podatku dochodowego od osób prawnych.

● Obowiązkowe rozliczanie podatku CIT w formie elektronicznej wejdzie w życie od 1 stycznia 2025 roku. Wymóg dotyczy firm, których wartość przychodu w poprzednim roku podatkowym przekroczyła 50 mln euro.

● Kolejny etap cyfryzacji w obszarze podatków oznacza znaczne obciążenia dla biznesu oraz wyzwania technologiczne. Za jakiś czas będą jednak widoczne efekty.

Od stycznia do sierpnia 2024 roku do Skarbu Państwa wpłynęło 365,76 miliarda złotych z tytułu dochodów podatkowych. Największa część z podatków dochodowych pochodziła od osób fizycznych, bo aż 58,75 miliarda złotych, podczas gdy firmy wpłaciły 41,7 miliarda złotych - podało Ministerstwo Finansów. Ustawa budżetowa na 2025 rok przewiduje dalszy wzrost tych kwot. Jednocześnie przedsiębiorstwa staną przed nowymi wyzwaniami związanymi z wprowadzeniem JPK_KR_PD (Jednolity Plik Kontrolny dla podatku dochodowego od osób prawnych/księgi rachunkowe).

Choć nowe regulacje nakładają na firmy dodatkowe obowiązki, eksperci wskazują, że cyfryzacja systemu podatkowego może przynieść liczne korzyści zarówno przedsiębiorcom, jak również dla Skarbu Państwa poprzez uszczelnienie systemu rozliczeniowego. Jej kolejny etap rusza już za kilka tygodni. Warto przypomnieć, że często pojawiający się w mediach skrót JPK_PD dotyczący przyszłych obowiązków przedsiębiorców oznacza właśnie nowy rodzaj raportowania dotyczący prowadzenia ksiąg rachunkowych wyłącznie w formie elektronicznej.

Biznes musi przygotować się na nowe wyzwanie technologiczne związane z podatkami

Odkąd resort finansów zapowiedział, że obowiązkowe rozliczanie podatku CIT w formie elektronicznej wejdzie w życie od 1 stycznia 2025 roku, polscy przedsiębiorcy stanęli w obliczu kolejnego wyzwania organizacyjno-legislacyjnego.

W ostatnim czasie mówi się na temat szeregu zmian w sposobie gromadzenia danych księgowych, a także modernizacji zaplecza technologicznego w kontekście przygotowania do wdrożenia JPK_KR_PD.

Przedsiębiorstwa muszą dostosować swoje systemy

księgowe do nowych wymogów. To nie tylko wiąże się ze sporymi wydatkami wynikającymi z inwestycji w technologię, ale także zaplecza wiedzy po stronie działów księgowych.

- W 2025 roku obowiązek przekazania danych w formie nowych ujednoliconych struktur logicznych w podatkach dochodowych obejmie podatkowe grupy kapitałowe oraz podatników CIT, których wartość przychodu w poprzednim roku podatkowym przekroczyła 50 milionów euro - zaznacza Monika Zaród, kierownik innowacji i oprogramowania w NTT DATA Business Solutions, firmie specjalizującej się we wdrożeniach systemów ERP.

- W przypadku firm, które nie mają jeszcze pewności, czy kwalifikują się do tego obowiązku z początkiem 2025 r., warto, aby zaczęły się przygotowywać już teraz.

Wczesne działania pozwolą uniknąć sytuacji, w której będą zaskoczone i niegotowe na wprowadzenie tych zmian.

Lepiej przygotować się na wszelki wypadek, niż stanąć przed wyzwaniem bez odpowiednich narzędzi i zasobów - podkreśla Zaród.

Fiskus będzie miał wgląd w transakcje firm. Łatwiej wytypuje podmiot do kontroli

Łukasz Korbas, partner zarządzający oraz doradca podatkowy w Koda Advisory, jest przekonany, że nowe obowiązki związane z JPK CIT (Jednolity Plik Kontrolny dla podatku dochodowego od osób prawnych) oznaczają duże wyzwanie dla wielu firm, szczególnie tych, które nie są w pełni przygotowane technologicznie. W nowym obowiązku raportowania widzi jednak także nadzieję. - Wprowadzenie JPK CIT to kolejny etap cyfryzacji i digitalizacji raportowania podatkowego w Polsce, co nie tylko umożliwi organom podatkowym bardziej szczegółową analizę danych dotyczących kosztów usług niematerialnych, kosztów finansowania i transakcji z podmiotami powiązanymi, ale również przyczyni się do skuteczniejszego typowania podmiotów do kontroli podatkowej - komentuje ekspert.

Korbas podkreśla, że dostosowanie systemów księgowych do tych wymogów jest kłopotliwe, a mimo początkowych trudności, długoterminowe korzyści z automatyzacji powinny poprawić efektywność zarzą-

dzania podatkami i nadzoru fiskalnego.

Elektroniczne rozliczanie VAT-u też stanowiło kiedyś problem. Teraz już nie

Wśród licznych głosów płynących ze środowiska biznesowego można wywnioskować, że przedsiębiorcy obawiają się, że czas, jaki został im na przygotowanie do kolejnego obowiązku, jest zbyt krótki. Co ważniejsze, wdrożenie JPK_KR_PD w przypadku niektórych firm wiąże się z dużymi nakładami finansowymi oraz koniecznością zmiany sposobu agregacji danych księgowych, w tym wprowadzania nowych kont, zmiany dekretacji oraz stosowania nowych znaczników podczas księgowania.

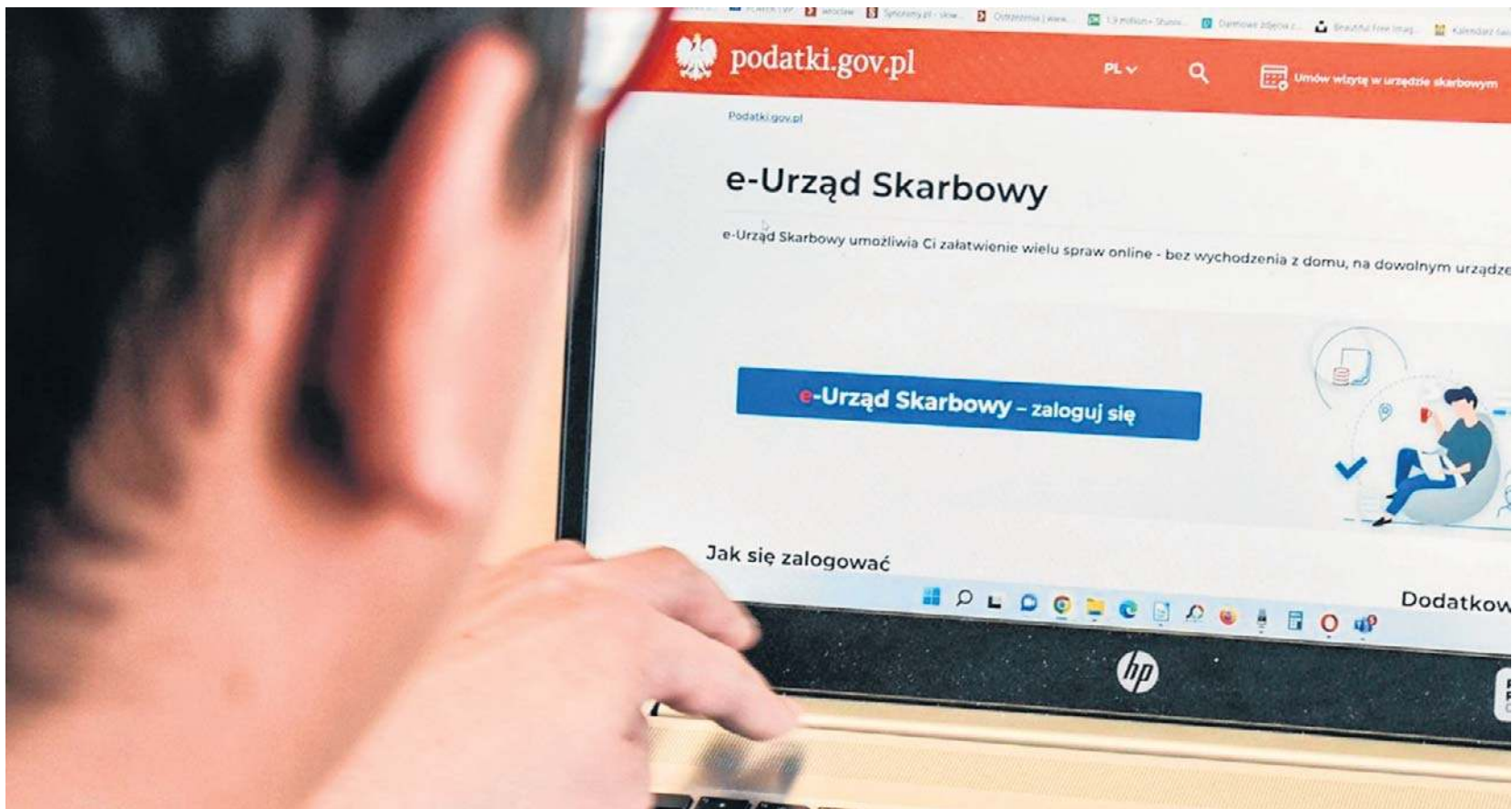
Przedsiębiorcy zwracają również uwagę na konieczność generowania plików XML zawierających bardzo dużą liczbę rekordów, co stwarza dodatkowe trudności. Co więcej, nie wszystkie wytyczne Ministerstwa Finansów są jednoznaczne w interpretacji, co wprowadza dodatkową niepewność i opóźnia proces przygotowań. Jednak jak przekazuje Monika Zaród, wszelkiego rodzaju zawiłości to pro-

ces przejściowy, któremu nie tylko trzeba, ale warto poświęcić czas, aby uzyskać wymierne efekty.

Jak dodaje ekspertka, każda nowa struktura podatkowa budzi emocje i niepewność, czy przedsiębiorstwa sprostają tym wyzwaniom. - Podobnie było przy wprowadzaniu elektronicznego rozliczania VAT. Na początku wywoływało to obawy i sceptycyzm. W przypadku VAT wdrożenie również trwało długo, ale obecnie możemy dokonać je w ciągu dwóch dni. Za kilka lat, gdy spojrzymy wstecz, prawdopodobnie stwierdzimy, że elektroniczne rozliczanie CIT jest o wiele łatwiejsze, niż dziś nam się wydaje - prognozuje.

Optymistą jest też Łukasz Korbas. Ekspert zauważa, że wprowadzenie JPK CIT to kolejny krok w kierunku pełnej cyfryzacji systemu podatkowego, który ma na celu zwiększenie efektywności i przejrzystości rozliczeń podatkowych. - Dla podatników oznacza to nie tylko nowe obowiązki, ale także szansę na lepsze zarządzanie danymi finansowymi i ryzykiem podatkowym, co może przyczynić się do optymalizacji procesów biznesowych - podsumowuje.

©©



FOT. MAGDALENA PASIEWICZ / POLSKA PRESS

Biznes w Polsce ma coraz mniej czasu na wdrożenie Jednolitego Pliku Kontrolnego dla podatku dochodowego od osób prawnych (JPK CIT). W przyszłym roku wielu przedsiębiorców będzie musiało prowadzić księgi rachunkowe wyłącznie w formie elektronicznej. Nowe narzędzia ułatwią życie kontrolerom skarbowym

Wiem, że moja popularność sięga zenitu i że wielu osobom to przeszkadza

Krzysztof Rutkowski w Pudelku Fot. Przemysław Świdorski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 171

Blanka Lipińska pcha partnera

Celebrytka nie chciała nawiązać relacji z Pawłem Baryłą medialnego wyrazu. Ale ostatnio para zaliczyła debiut na ścianie. „A pamiętam, jak mówiłaś, że nie chcesz już pokazywać swoich partnerów w social mediach. A teraz widzę, trochę tak pchasz tego Baryłę do tego świata” – napisała internautka. „To promocja programu z jego udziałem” – odparła Lipińska.



Raport z Auschwitz

Ale Kino+ HD, 20:10
Dwaj słowaccy Żydzi uciekają z Auschwitz-Birkenau, zabierając ze sobą plany obozu, spisy ludzi skazanych na śmierć i etykiety z cyklo-nu B. Opracowują raport o funkcjonowaniu obozu, ale jest to tak przerażające, że nikt nie chce w to uwierzyć.

Pod okrutnym niebem

TVP Dokument, 21:25
Reporter John Sweeney, reżyser Caolan Robertson, fotograf Paul Conroye i dziennikarka Zarina Zabirsky ukazują realia życia i warunki, z jakimi borykają się mieszkańcy Ukrainy. W pierwszych scenach filmu przedstawiają atak Rosjan na blok mieszkalny w styczniu 2023 roku, w którym ginie 47 osób, w tym dzieci.

Belfer

Metro, 21:35
Śmierć dziewczyny wstrząsa lokalną społecznością. W tym samym czasie w Dobrowicach zjawia się nauczyciel z warszawskiej szkoły (Maciej Stuhr). Rozpoczyna własne śledztwo. Wszyscy mieszkańcy się znają i wiedzą o sobie wszystko, jemu nikt niczego nie powie...

The Independent

Polsat, 23:00
W trakcie przełomowych wyborów młoda dziennikarka i jej mentor odkrywają spisek mogący wpłynąć na wynik głosowania. Stawką jest wybór pierwszej kobiety albo pierwszego niezależnego kandydata na urząd prezydenta.

Anna Kalczyńska poprowadzi serwis

Dawna gwiazda „Dzień dobry TVN” kilka miesięcy temu została nagle bez pracy z dnia na dzień. Teraz dołącza do zespołu stacji TVP World. Poprowadzi emitowany od lipca wieczorny serwis informacyjny „World News Tonight”. Z myślą o niej w ramówce znajdzie się też nowy program publicystyczny – „Face to Face”.

Agnieszka Włodarczyk zabiła gorączkę

Celebrytka zameldowała się niedawno w Bahrajnie, gdzie jej partner Robert Karaś weźmie udział w triathlonie. Jest z nimi również ich trzyletni syn Milan. Niestety, chłopiec źle się poczuł. „Milan wczoraj w szpitalu dostał zastrzyk. Teraz podaje mu antybiotyk doustnie i walczymy z gorączką, która nie opuszcza” – poinformowała Włodarczyk za pośrednictwem instagrama. Nazajutrz rodzicom udało się jednak zbić gorączkę. „Dziś zero gorączki, dobre samopoczucie, tylko apetyt został do naprawienia” – napisała Włodarczyk. Fot. Sylwia Dąbrowa



- Poziomo:**
- egipskie bóstwo z koszem na głowie,
 - fikcyjny potwór z Wyspy Czaszki,
 - „Grek ...”, film Michaela Cacyannisa,
 - gatunek beznogiej jaszczurki,
 - gadatliwy osobnik, papla,
 - śnieżny pagórek na drodze,
 - rybożerny ptak z Mazur,
 - mityczny poszukiwacz złotego runa,
 - zawór zatrzymujący powietrze,
 - człowiek impulsywny, nerwus,
 - ilustracja w książce,
 - sygnał dźwiękowy w aucie,
 - bardzo drobny deszcz,
 - fragment warszawskiego Powiśla,
 - Krzysztof, uważany za odkrywcę Ameryki,
 - praktyczna lub teoretyczna,
 - szósta od Słońca planeta Układu Słonecznego,
 - teren nisko położony,
 - cielęca skóra na torebki,
 - Piotr, aktor z filmu „Chopin. Pragnienie miłości”,
 - kojarzy się z urodzinami.
- Pionowo:**
- chroniony ptak leśny,
 - śledzi ruch samolotów,
 - ciepłe okrycie wierzchnie,
 - roślina na kwaśną zupę,
 - wkładany do jogingu,
 - przyprawa o lekko pikantnym smaku,
 - nocą usiane gwiazdami,
 - ruchowa gra podobna do palanta,
 - rodzaj miodowo-migdałowego deseru,
 - imię Zając, aktorki z serialu „Pierwsza miłość”,
 - nastrój powagi, wzniosłość,
 - ciepły, owocowy kolor,
 - bodziec skłaniający do działania,
 - roślina w akwarium, alga,
 - dobrze je trzymać na wodzy,
 - wystawne przyjęcie,
 - kraina wiecznych lodowców,
 - świnka wypełniona bilonem,
 - indiański but lub jadowity wąż,
 - muskularny człowiek,
 - oznajmia koniec lekcji,
 - stan chaosu, anarchia,
 - najwyżej położony punkt na niebie.

1		2		3		4		5		6		7		8		9	
						10											
11										12							
						13	14		15								
16	17		18						19		20		21		22		23
						24											
25						26					27						
						28											
29		30											31		32		
33													34			35	
36													37				
38						39									40		

REKLAMA

GŁOS

0010990363

w prenumeracie z Tele Magazynem

94 340 11 14

TELE MAGAZYN

ROZWIĄZANIE NR 170

P	R	Z	E	P	I	S	Z	B	L	O	N	D	O	Y	N	A
A	B	I	C	H	A	T	A	S	R	A						
P	S	I	W	E	C	H	C	L	W	I	P	A	Z	U	R	
L	O	T	R	U	I	N	A	K	G	K						
A	D	R	I	A	N	O	A	S	Z	A	R	A	B	A	N	
R	L															
B	O	G	I	N	I	L	T	W	E	D	K	A	R	Z		
G	O															
P	A	S	I	N	I	K										
A	N															
C	H	I	N	K	A											
A	E															
N	A	Z	I	Y	W	O										
O	K															
W	L	A	Z													
A	L	C	H	E	M	I	K									
R	U	N	O													

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Spodziewaj się dzisiaj nagłego zwrotu w sprawie, która wydawała się zmierzać prosto do celu. Horoskop dzienny zapowiada trudny dzień. **Ryby (19.02 - 20.03)** Nie wszystko będzie układać się po Twojej myśli. Horoskop na dziś wróży, że w trudnych sytuacjach możesz liczyć na pomoc bliskich osób. **Baran (21.03 - 19.04)** Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że bardzo chętnie zaangażujesz się dzisiaj w przedsięwzięcia realizowane przez inne osoby.

Byk (20.04 - 20.05)

Unikaj ludzi, którzy zwykle nie podzielają Twojego zdania. Horoskop dzienny ostrzega, że również dzisiaj nie masz co liczyć na kompromis. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoje relacje z otoczeniem będą wyjątkowo poprawne. Horoskop na dziś zapowiada, że waleń przyczyni się do tego Twoja ugodowość. **Rak (22.06 - 22.07)** Nie odkładaj niczego na później. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że zaległości na początku miesiąca mogą odbić się czkawką na końcu.

Lew (23.07 - 22.08)

Trzymaj kontrolę nad wydatkami. Horoskop dzienny radzi nie wchodzić nawet do tych sklepów, których witryny zdobici kartką z napisem „Okazja”. **Panna (23.08 - 22.09)** Twoje upór i konsekwencja będą przynosić oczekiwane efekty. Horoskop na dziś mówi, że wieczorem postanowisz to uczcić z bliską osobą. **Waga (23.09 - 22.10)** Czekaj Cię bardzo udany dzień. Horoskop dzienny na wtorek wyraźnie zapowiada, że wszystko będzie układać się po Twojej myśli.

Skorpion (23.10 - 21.11)

To, co dzisiaj zrobisz, stanie się inspiracją dla innych osób. Horoskop dzienny zapowiada, że niektórzy zechcą pójść Twoim śladem. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Dotrze do Ciebie dobra informacja z najmniej oczekiwanego kierunku. Horoskop na dziś mówi, że nawet Twój bliscy przetrzą ocy ze zdziwieniem... **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Ktoś złoży Ci intrygującą propozycję. Horoskop dzienny na dziś mówi, że początkowo będziesz „na nie”, ale później zmienisz zdanie.

WNĘTRZA URZĄDZAJĄC MIESZKANIE, WARTO SIĘ OTWORZYĆ NA MNIEJ STANDARDOWE POMYSŁY

Czy pralka w kuchni to dobry pomysł?

Katarzyna Laszczak
redakcja@regiodom.pl

Pralkę najczęściej planujemy w łazience. Ale nie jest to jedyna możliwość, bo to urządzenie może się także znaleźć w kuchni. To rozwiązanie ma sporo zalet, ale też kilka wad.

Jeszcze kilka lat temu obowiązywały przepisy, które miejsce na pralkę przewidywały w łazience. Wprawdzie nie wynikało z nich, że ten sprzęt nie może się znaleźć w kuchni, jednak różnie je interpretowano. W mieszkaniach spółdzielczych bywał z tym problem. Obecnie jednak nie ma żadnych formalnych przeszkód, żeby pralkę zainstalować w kuchni.

Jednak dla wielu ciągle jedynym miejscem na pralkę jest łazienka. Okazuje się, że to rozwiązanie wcale nie jest takie oczywiste. W wielu krajach, np. w Wielkiej Brytanii czy na Cyprze, pralki standardowo umieszcza się w kuchni (lub osobnym pomieszczeniu). W Polsce to rozwiązanie ciągle jest niezbyt popularne, choć metraż łazienek często sprawia, że umieszczenie w nich pralki jest naprawdę karkołomne. Tymczasem można po prostu pralkę przenieść do kuchni. W tym pomieszczeniu tak samo można ją podłączyć do wody oraz odpływu.

Główna zaleta rozwiązania
Podstawową zaletą umieszczenia pralki w kuchni jest zaoszczędzenie miejsca w łazience.



Pralka w kuchni czasem zaskakuje, ale przeważnie jest na nią więcej miejsca niż w łazience. Można ją też wkomponować w inne sprzęty AGD lub zabudowę.

czędzenie miejsca w łazience. Można go wykorzystać praktycznie, instalując np. wannę, na którą inaczej nie byłoby miejsca, czy dodatkowe szafki, albo po prostu cieszyć się przestrzenią, co w małych łazienkach jest szczególnie ważne. Wyniesienie pralki z łazienki pozwala też na swobodniejszą aranżację i urządzenie łazienki bardziej jako strefy relaksu.

Zastrzeżenia i wątpliwości

Można spotkać opinie, że pralka do kuchni „nie pasuje”. Tymczasem warto się zastanowić, czy taki sprzęt w łazience wygląda dobrze? W kuchni, gdzie i tak stoi lodówka, ku-

chenka, czy zmywarka, pralka jest po prostu kolejnym sprzętem AGD. W dodatku wcale nie musi być jej widać, ale o tym poniżej. W łazience zdecydowanie się wyróżnia.

Pralka w kuchni budzi też zastrzeżenia natury higienicznej, bo przy niej często znajduje się kosz na pranie. Rzeczywiście, na kosz z brudami w kuchni nie może być miejsca, on powinien pozostać w łazience lub sypialni. To wiąże się z koniecznością przenoszenia prania do pralki oraz wypranego do suszenia, co można uznać za minus.

Obawy przed umieszczeniem pralki w kuchni wiążą się też z tym, że jej użytkowanie powoduje hałas i drgania. Rzeczy-

wiście to może być problem w otwartych kuchniach. Warto jednak pamiętać, że pralki obecnie pracują cicho, a pomijając etap wirowania, hałas jest porównywalny z tym, który wytwarza zmywarka.

Sposób na pralkę w kuchni

Pralka w kuchni musi się znaleźć w pobliżu instalacji wodno-kanalizacyjnej, więc najczęściej umieszcza się ją w pobliżu zlewu oraz zmywarki. Ważna też jest odległość od gniazdka, bo pralki nie można podłączać za pomocą przedłużacza.

Co zrobić, żeby pralka w kuchni nie zwracała na siebie uwagi? Przede wszystkim warto

dobrać jej kolor do pozostałych sprzętów AGD: lodówki, kuchenki czy zmywarki. Wtedy się „zgubi” wśród kuchennego wyposażenia.

Pralkę można też ukryć w zabudowie, ale uwaga - tak można potraktować tylko pralkę przeznaczoną właśnie do zabudowy. Bez problemu znajdziemy takie modele. Nie powinno się zabudowywać zwykłych, wolnostojących pralek. Natomiast można nad nimi mieć blat, ale trzeba pamiętać, że nie może on wspierać się bezpośrednio na urządzeniu, bo będzie przenosić drgania. W takim przypadku warto zwrócić uwagę, czy blat pralki się zdejmuje - są modele przystosowane do tego, by poprowadzić

nad nimi blat kuchenny (lub łazienkowy). Można je znaleźć jako pralki podblatowe lub ze zdejmowanym blatem.

Za i przeciw: opinie

W dyskusjach na forach i w mediach społecznościowych temat pralki w kuchni przewija się i dominują zdania na tak. Oto kilka przykładów:

„Ze względu na małą łazienkę i brak miejsca mam pralkę w kuchni pod zabudowę i w niczym ona mi nie przeszkadza. Jeśli jest dobrze wyregulowana na nóżkach, to cicho pracuje.” „W łazience nie miałam miejsca, ale tak [w kuchni] jest w sumie wygodnie.” „Mam pralkę w kuchni od wielu lat i nigdy bym nie zmieniła jej miejsca.” „Nigdy tak wcześniej nie miałam, ale jest ok.”

Coraz więcej zapytań dotyczy też tego, jak zabudować pralkę w kuchni, a nie czy ją w ogóle tam umieszczać. Głosy przeciwników umieszczania pralki w kuchni są zdecydowanie mniej liczne, choć oczywiście się pojawiają, np.

„Nigdy więcej! Latania z ciuchami, dźwiganie koszy w jedną i drugą stronę.”

„Dla mnie to masakra, kosz z brudnym praniem nosić co chwilę do kuchni, dwa łazienki można zamknąć, a w kuchni nie było drzwi, więc jak wirowała, to nic nie było słychać. Chociaż teraz pralki są bardzo ciche więc jeśli komuś nie przeszkadza noszenie kosza z brudami to spoko.”

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA
3-POK. na wsi, 785-901-949.

Handlowe

MATERIAŁY OPAŁOWE
DREWNO opałowe 881 607 270.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ
A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 513-109-288

BUSY, AUTOBUSY KUPIĘ
AUTA, Busy-Skup tel. 504672242.

Zdrowie

INNE
ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO
NAPRAWA RTV, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 888-032-998
PRALKI naprawa w domu, 603 775 878
BUDOWLANO-REMONTOWE
REMONTY mieszkań 537-920-784

REMONTY od A do Z,
660-683-933(GK)

OGRODNICZE

PRACE z Podnośnikiem. Pielęgnacja i Wycinka Drzew. Czyszczenie Działek. Wywóz Odpadów. 667 542 251.

PRZEPROWADZKI

ODBIÓR złomu/ Utylizacja rzeczy, Przeprowadzki, Rozbiórki, Koszalin, 667 542 251.

Rolnicze

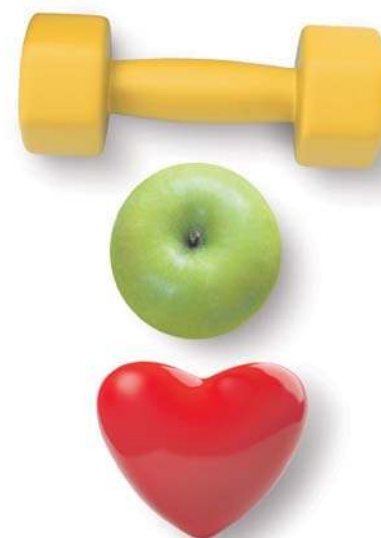
ZWIERZĘTA HODOWLANE
13 prosiaków-zamiana, 500217094

stronaZDROWIA

ZAŁECANE ŹRÓDŁO WIEDZY



Czytaj dla zdrowia, tak jak lubisz,
w każdym regionie Polski

stronazdrowia.pl

Wielkie dzieło Szymanowskiego wraca na operową scenę

Małgorzata Klimczak
Szczecin

Jedno z największych arcydzieł muzycznych XX wieku - „Króla Rogera” będzie można dwukrotnie zobaczyć w Operze na Zamku.

„Król Roger” Karola Szymanowskiego to nadzwyczajne muzyczne wydarzenie. Z powodu wartości artystycznych nazywany jest jednym z największych arcydzieł XX wieku i najbardziej znaną polską operą. A w zasadzie nie tyle samą operą, ale także oratorium i misterium jednocześnie.

Realizowany przez najbardziej uznanych dyrygentów i reżyserów, „Król Roger” zachwyca na scenach operowych niemal całego świata.

Obok solistów, orkiestry, baletu i chóru Opery na Zamku w przedstawieniu w Szczecinie występują gościnni soliści i połączone chóry.

Partytura Szymanowskiego jest określana jako dzieło niezwykle, oryginalne, o poetyckiej symbolice, mieniące się bogactwem pomysłów i oszałamiające dźwiękami.

Libretto oparte na legendzie o sycylijskim królu Rogerze II opowiada o konflikcie pomiędzy rozumem a zmysłowością.

- Postaramy się zgłębić umysł i duszę króla Rogera w inscenizacji, którą trzeba zobaczyć - zachęcają realizatorzy. - „Król Roger” jest ewenemen-



tem. Nic wcześniej i nic później takiego nie powstało. Jest fenomenem. Powstał w latach 20-tych XX wieku. To czas względnego pokoju po I wojnie światowej (...). W przeciągu tego dziesięciolecia powstało mnóstwo nowatorskich dzieł, swoboda tworzenia bez lęków o świat przynosiła efekty. I na fali tej swobody myśli, pracy nad rozwojem samoświadomości, doskonalenia powstało dzieło Szymanowskiego.

To opera metafizyczna, opowiadająca o przemianie, o najgłębszej psychologicznej mocy. To także intensywne dotknięcie mistyczne, praca z absolutem, misteryjna historia człowieka i jego rozumienia wolności, budowania siebie na nowo. To historia złamania starego porządku i wkroczenia no-

wego. Czy dobrego? Czy budującego? Czy absolutna wolność istnieje? Co dzieje się z nami, jeśli wszystko wolno, wszystko możemy?

Ta opowieść jest przestrogą przed stawianiem człowieka na postumencie absolutu, ale także egzystencjalna perspektywa, że to właśnie on sam stoi na początku i końcu drogi, że nie ma nic więcej.

„Król Roger” otwiera epokę antropocentryzmu, wyraża nasz kryzys i przecucie duchowej katastrofy.

Obsada

Roger - Rafał Pawnuk
Pasterz - Pavlo Tolstoy
Roksana - Ewa Tracz (9.11), Joanna Tylkowska-Drożdż (10.11)
Edrisi - Tomasz Madej (9.11), Paweł Wolski (10.11)

Archiereios - Janusz Lewandowski
Diakonissa - Małgorzata Zgorzelska

solo sopranowe - Tetiana Bilchak (9.11), Marzena Wien-

cis-Mamrot (10.11)

solo tenorowe - Ruslan Bilchak (9.11), Marcin Scech (10.11)

Orkiestra, Chór i Balet Opery na Zamku w Szczecinie

Szczeciński Chór Chłopięcy „Słowiki”

Dyrygent - Jerzy Wołosz

Kierownictwo muzyczne - Jerzy Wołosz

Reżyseria - Rafał Matusz

Scenografia - Mariusz Napierała

Kostiumy - Zuzanna Kubicz

Choreografia - Robert Przybył

Wystawienie opery: 9 listopada, godz. 19, 10 listopada, godz. 18, Opera na Zamku. ©©

Międzynarodowy konkurs zaprasza do udziału

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

Można już nadsyłać prace na VI Międzynarodowy Konkurs Literackiej Twórczości Młodzieży „Witkacy. Napisa- ne dzisiaj”.

Konkurs adresowany jest do młodzieży w wieku 12-20 lat oraz (dzięki specjalnej kategorii) do byłych laureatów i wyróżnionych.

Co można nadsyłać? Wszelkie formy wypowiedzi literackiej: opowiadania, wiersze, eseje, dramaty, scenariusze, komiksy. Warunkiem koniecznym jest inspirowanie się twórczością publicystyczną, filozoficzną, literacką, plastyczną albo życiorysem Stanisława Ignacego Witkiewicza - Witkacego.

Uwaga: źródło inspiracji (tekst, obraz, fotografię, list, artykuł, element biografii) należy wskazać na początku albo końcu swojej pracy.

Kategorie i jury

Prace konkursowe będą one oceniane w trzech kategoriach: uczniowie klas VI-VIII szkoły podstawowej, uczniowie szkół średnich i innych ponadpodstawowych, byli laureaci i wyróżnieni w konkursie - w ramach Salonu Laureatów.

Skład komisji konkursowej stanowią poeci, prozaicy i dziennikarze; pracownicy nauki Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Witkacego w Warszawie i Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku oraz specjaliści ds. teatru i polonistki.

saną godłem, w której znajdzie się wydrukowana i wypełniona karta zgłoszenia z niezbędnymi danymi uczestnika.

Karta zgłoszeniowa jest udostępniona na stronie Szkoły Podstawowej nr 3 w Słupsku: <http://sp3.słupsk.pl/wokienku-konkursWitkacy>.

W wersji elektronicznej prace należy przesłać na adres - m.pietryka@wp.pl.

Nagrody

Nagrodzone utwory znajdują się w książce podsumowującej konkurs (otrzymują ją laureaci i wyróżnieni), zostaną zamieszczone na FB stronie konkursu <https://www.facebook.com/WitkacyNapisaneDzisiaj/>, część z nich, wybrana przez Instytut Witkacego, zostanie wydrukowana w ogólnopolskim półroczniku „Witkacy! Wybrane osoby otrzymają także Złote Zaproszenia do udziału w Międzynarodowym Konkursie Interpretacji Dzieł Stanisława Ignacego Witkiewicza „Witkacy pod strzechy”.

Terminy i kontakt

Ostateczny termin nadsyłania prac: 14 marca 2025 r. Termin rozstrzygnięcia konkursu: koniec kwietnia 2025 r. Wręczenie nagród: 6 czerwca 2025 r. na gali w Słupsku.

Dane kontaktowe: koordynatorka: Maria Pietryka-Mańkiewicz, tel. 692 477 930, m.pietryka@wp.pl, telefon SP nr 3 w Słupsku: 501 710 266, email: sektariat@sp3-słupsk.pl, strona internetowa szkoły: <http://www.sp3.słupsk.pl/> Strona FB Konkursu <https://www.facebook.com/WitkacyNapisaneDzisiaj/>.

Wymagania formalne

Prace powinny być podpisane godłem uczestnika z informacją o typie szkoły - podstawowa, ponadpodstawowa, studia - i w wersji elektronicznej, i w wersji papierowej.

Na prace konkursowe (wysłane obowiązkowo zarówno w wersji papierowej, jak i elektronicznej) organizatorzy czekają do 14 marca 2025 roku.

Prace w wersji papierowej, w trzech egzemplarzach, należy przesłać na adres Szkoły Podstawowej nr 3 im. Janusza Korczaka w Słupsku, ul. Banacha nr 5.

Do koperty z pracami należy dołączyć drugą kopertę podpi-

Organizatorzy

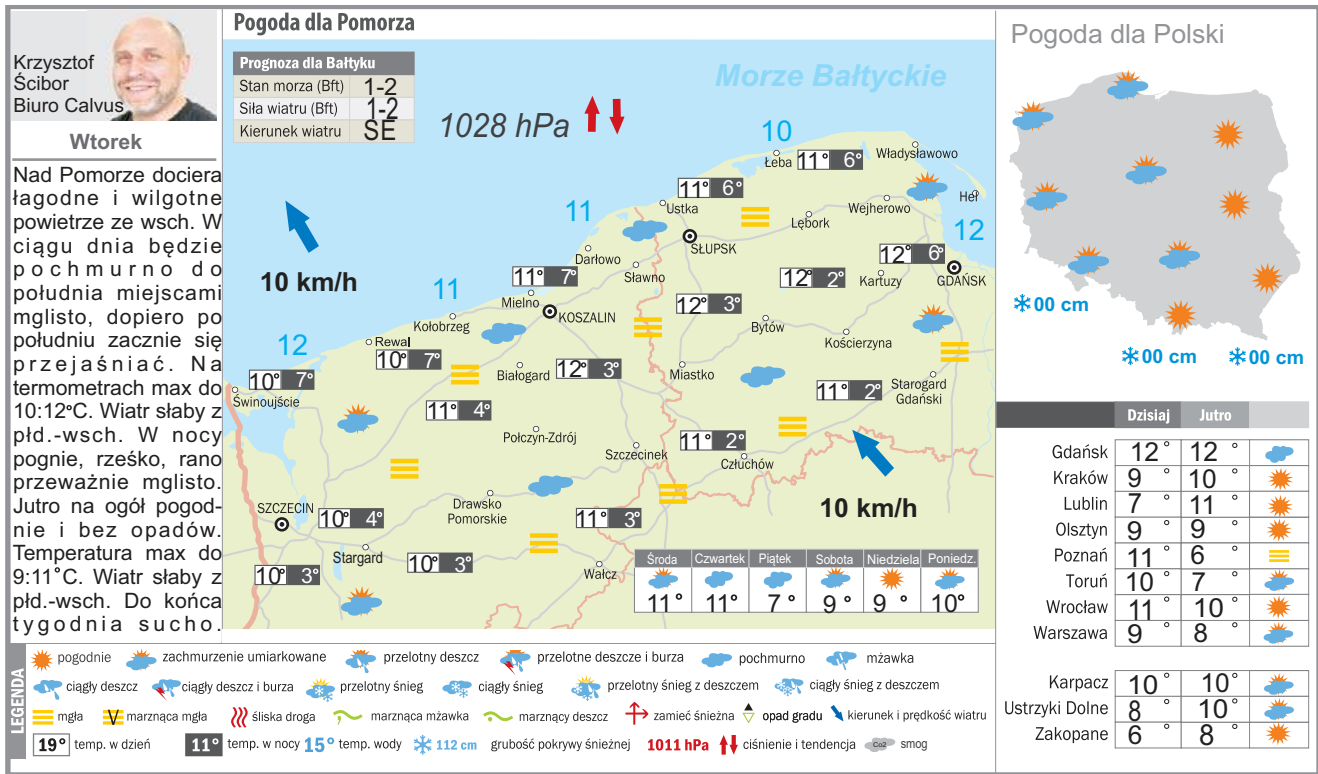
Szkoła Podstawowa nr 3 im. Janusza Korczaka w Słupsku, Międzynarodowa Organizacja Soroptimist International. Klub w Słupsku.

Partnerzy: Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, Instytut Witkacego w Warszawie, czasopismo „Witkacy!”, Słupskie Towarzystwo Kultury Teatralnej - Teatr Rondo.

Poprzednie edycje konkursu dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury, Województwa pomorskiego, Miasta Słupsk. ©©



POGODA



Piątek i Buksa z golami

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

W ostatni weekend dwóch polskich napastników występujących za granicą strzeliło gole - to Krzysztof Piątek i Adam Buksa. Swoją pierwszą asystę w tym sezonie Serie A zaliczył Nicola Zalewski.

Cała FC Barcelona, a zwłaszcza Robert Lewandowski, w ostatnim meczu hiszpańskiej La Liga nie zachwycili. Co prawda Duma Katalonii wygrała w derbach Katalonii z RCD Espanyol 3:1, ale druga połowa nie wyglądała najlepiej w wykonaniu podopiecznych Hansiego Flicka. Kapitan reprezentacji Polski przez całe spotkanie nie miał ani jednej bramkowej okazji.

Warto też wspomnieć, że występujący w Segunda Division Kamil Józwiak w meczu Granady został ukarany czerwoną kartką za uderzenie rywala.

We Włoszech ze wszystkich reprezentantów Polski najbardziej wyróżnił się Nicola Zalewski. Polski skrzydłowy najpierw praktycznie asystował przeciwnikowi, wykładając mu piłkę



Krzysztof Piątek (w środku) ma już na koncie sześć bramek w tureckiej Super Lig i pięć w Lidze Konferencji

„jak na tacy”. Natomiast kilkanaście minut później zaliczył ostatnie podanie już do swojego partnera z zespołu i zanotował pierwszą asystę w sezonie.

Od pierwszej minuty w meczu Interu Mediolan wyszedł

Piotr Zieliński. Polak miał udział przy jedynym голу w tym meczu. Nerazzurri wygrali 1:0 i zbliżyli się w tabeli do liderującego Napoli na jeden punkt.

Cały mecz w barwach FC Torino rozegrał Sebastian Walukiewicz, a jego zespół przegrał z AFC Fiorentina 0:1. Nieco ponad pół godziny w ekipie FC Bologna zagrał Kacper Urbański w wygranym 1:0 meczu z US Lecce. W tym samym spotkaniu tylko na ławce rezerwowych zasiadł Łukasz Skorupski.

Wciąż niezdolny do gry jest Paweł Dawidowicz, który nabił się kontuzji na ostatnim zgrupowaniu reprezentacji Polski.

Holstein Kiel, w którym występuje Tymoteusz Puchacz, wygrał swój pierwszy mecz w najwyższej klasie rozgrywkowej. Beniaminek Bundesligi pokonał u siebie 1.FC Heidenheim 1:0, a reprezentant Polski grał do 78. minuty.

W ubiegły weekend po голу strzelili dwaj polscy napastnicy. Krzysztof Piątek trafił w doliczonym czasie gry przeciwko Konyasporowi, ale jego Basaksehir przegrał na wyjeździe 2:3. Natomiast swoją pierwszą bramkę po powrocie po kontuzji zdobył Adam Buksa, który trafił w rywalizacji z Brøndby IF. Jednak FC Midtjylland, w którym występuje Polak, przegrał aż 1:5.

Do gry po kontuzji i operacji wciąż nie wrócił Jakub Piotrowski.

Pomocnik reprezentacji Polski już na poprzednim zgrupowaniu kadry narzekał na uraz, przez co nie zagrał w żadnym z październikowych spotkań.

Podsumowanie występów kadrowiczów powołanych na ostatnie mecze Ligi Narodów

Bramkarze:

Marcin Bułka (OGC Nice) - 90 minut i czyste konto w wygranym 1:0 meczu ze Stade Brest.
Bartosz Mrozek (Lech Poznań) - 90 minut w przegranym 0:2 meczu z Puszczą Niepolomice.
Łukasz Skorupski (Bologna) - ławka rezerwowych w wygranym 1:0 meczu z US Lecce.
Kacper Trelowski (Raków Częstochowa) - 90 minut i czyste konto w wygranym 1:0 meczu ze Stalą Mielec.

Obroncy:

Jan Bednarek (Southampton FC) - 90 minut i żółta kartka w wygranym 1:0 meczu z Evertonem.
Bartosz Bereszyński (Sampdoria Genua) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Brescią.
Paweł Dawidowicz (Hellas Weron) - kontuzja.
Jakub Kiwior (Arsenal FC) - ławka rezerwowych w przegranym 0:1 meczu z Newcastle United.
Kamil Piątkowski (RB Salzburg) - 45 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Grazer AK.
Tymoteusz Puchacz (Holstein Kiel) - 78 minut w wygranym 1:0 meczu z Heidenheim.

Sebastian Walukiewicz (Torino FC) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Fiorentiną.

Pomocnicy:

Michael Ameyaw (Raków Częstochowa) - kontuzja.
Przemysław Frankowski (RC Lens) - ławka rezerwowych w przegranym 0:1 meczu z PSG.
Jakub Kamiński (VfL Wolfsburg) - 11 minut w zremisowanym 1:1 meczu z FC Augsburg.
Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - 90 minut i gol w wygranym 2:1 meczu z Widzewem Łódź.
Jakub Moder (Brighton & Hove Albion) - 4 minuty w przegranym 1:2 meczu z Liverpool FC.
Maxi Oyedele (Legia Warszawa) - kontuzja.
Jakub Piotrowski (Łudogorec Razgrad) - kontuzja.
Sebastian Szymański (Fenerbahce Stambuł) - 66 minut w wygranym 3:2 meczu z Trabzonsporem.
Kacper Urbański (FC Bologna) - 34 minuty i żółta kartka w wygranym 1:0 meczu z US Lecce.
Nicola Zalewski (AS Roma) - 66 minut i asysta w wygranym 3:2 meczu z Hellas Weron.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 84 minuty w wygranym 1:0 meczu z Venezją.

Napastnicy:

Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 90 minut w wygranym 3:1 meczu z RCD Espanyol.
Krzysztof Piątek (Istanbul Basaksehir) - 90 minut i gol w przegranym 2:3 meczu z Konyaspor.
Karol Świerdziński (Charlotte FC) - 16 minut w wygranym pokarmym meczu z Orlando City.
©©

Coco Gauff drugą rywalką Igi Świątek na WTA Finals w Rijadzie

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Amerykanka Coco Gauff będzie drugą rywalką Igi Świątek w tenisowym turnieju WTA Finals, który od soboty, 2 listopada, odbywa się w Rijadzie.

Choć wspomniane tenisistki należą do grona trzech najmłodszych uczestniczek zmagania w Arabii Saudyjskiej (Świątek ma 23 lata, Gauff jest o trzy lata młodsza, trzecia pod tym względem jest urodzona w 2002 roku Chinka Qinwen Zheng), historia ich pojedynków jest niezwykle bogata, zdążyły bowiem już zmierzyć się ze sobą aż dwanaście razy. Bilans tych potyczek jest niezwykle korzystny dla Polki, która tylko raz zeszła z kortu pokonana - miało to miejsce w Cincinnati w 2023 roku.

Każda kolejna porażka Amerykanki mogła powodować powiększenie jej frustracji wynikającej z faktu, że nie jest w stanie - nawet będąc w dobrej dyspozycji - zbyt wiele zdziałać w rywalizacji z byłą liderką światowego rankingu. Nawet jeśli we wcześniejszych rundach Coco łatwo i szybko ogrywała kolejne



W pierwszym starciu prestiżowego turnieju Iga Świątek pokonała Barbórę Krejčíkovą. W grze Polki pojawiało się jednak sporo problemów, z którymi musi sobie poradzić

przeciwniczki, w pojedynkach ze Świątek momentami grała tak, jakby klasa rywalki i dotychczasowa niemoc w bezpośrednich starciach mocno ją uszytywniały, co powodowało, iż popełniała sporo błędów, które w innych spotkaniach jej się nie przytrafiały.

- Za każdym razem, jak z nią gram, jest trudno. Ostatnio mierzyliśmy się na mączce, więc oczywiście teraz będzie inaczej. Mam nadzieję, że wynik będzie inny niż dwa ostatnie rezultaty -

powiedziała dwudziestolatka, nawiązując do swoich tegorocznych porażek w półfinałowych starciach w Rzymie i podczas French Open. W obu przypadkach Polka wygrała 2:0.

Gauff jest w formie, a Świątek?

We wtorkowe popołudnie Gauff stanie przed ogromną szansą na drugie w karierze zwycięstwo z Polką. Amerykanka łatwo ograła rodaczkę, Jessikę Pegulę, prezentując niezłą formę. Nasza tenisistka

natomiast w pojedynku z Barbórą Krejčíkovą popełniła mnóstwo niewymuszonych błędów i jeśli podobna ich liczba pojawi się także w potyczce z trzecią rakieta świata, Idze może nie udać się odwrócić losów spotkania, jak to miało miejsce w meczu z Czechką.

Wspomniane spotkanie pierwszej kolejki, które odbyło się w niedzielę, było pierwszym meczem po niemal dwumiesięcznej przerwie Igi. Długa pauza mogła mieć wpływ na dyspozycję Świą-

tek, której wyraźnie brakowało ogrania. Niewykluczone więc, że po tym „przetarciu” we wtorkowe popołudnie zobaczymy znacznie pewniej i dokładniej grającą zawodniczkę.

- Nawet po okresie przygotowawczym pierwsze rundy gram z zawodniczkami dużo niżej notowanymi i mam czas, aby się wgrać. Wiedziałam, że tutaj tego nie będzie i faktycznie było przez to trochę stresu - potwierdziła po potyczce z Krejčíkovą Polka.

Pojedynek pomiędzy Świątek i Gauff będzie najważniejszym spotkaniem czwartego dnia zmagania w Rijadzie. Mecz rozpocznie się ok. godz. 16.00 polskiego czasu. Wcześniej, o godz. 13.30, zmierzą się ze sobą Pegula i Krejčíková. Przy korzystnym przebiegu zdarzeń (zwycięstwo z Gauff i wygrana Krejčíkowej w drugim pojedynku) wiceliderka rankingu już we wtorek może zapewnić sobie awans do półfinału.

Fręch i Linette odpoczywają

Podczas gdy Iga gra o punkty w Arabii Saudyjskiej, pozostałe dwie nasze tenisistki notowane w czołowej setce rankingu odpoczywają,

przygotowując się do ostatniego w sezonie turnieju, którym będą drużynowe zmagania w Billie Jean King Cup. Miniony poniedziałek mógł popsuć nieco humor Magdalenie Fręch, która w najnowszym światowym rankingu spadła na 24. lokatę (poprzednio była 22.). Spadek to pokłosie utraconych punktów za ubiegłoroczny triumf w turnieju ITF w Les Franqueses del Valles, za który Polka uzyskała wówczas 140 oczek. Dotychczasową pozycję w kobiecym rankingu (38.) utrzymała natomiast Magda Linette.

Spadek na szesnastą lokatę w rankingu ATP zanotował z kolei Hubert Hurkacz (tydzień wcześniej nasz tenisista plasował się na 14. miejscu). Jest już pewne, że Polak na zajmowanej lokacie utrzyma się co najmniej do końca roku - w trwającym tygodniu odbywają się co prawda jeszcze turnieje rangi 250 w Belgradzie i Metz, jednak nie bierze w nich udziału żaden z zawodników znajdujących się w klasyfikacji tuż za plecami „Hubiego”. Do tej pory najwyższym miejscem zajmowanym kiedykolwiek przez polskiego tenisistę pozostaje szósta lokata.

©©

PIŁKA NOŻNA/TABELE

POMORSKA IV LIGA

BYTOWIA BYTÓW - POMEZANIA MALBORK 3:2 (2:2)

0:1 Mateusz Kaczmarski (8.), 1:1 Dawid Kiełpiński (23.), 2:1 Artur Wojach (32. karny), 2:2 Robert Wesołowski (38.), 3:2 Michał Szałek (48.)

ANIOŁY GARCZEGORZE - GROMNOWY STAW 1:3 (0:0)

1:0 Dawid Kowalski (50.), 1:1, 1:2 Norbert Hołtyń (54., 76.), 1:3 Mateusz Borowski (90+3)

SUPRA KWIDZYN - POGOŃ LĘBORK 0:1 (0:0)

0:1 Mateusz Klecha (79.)

GRYF WEJHEROWO - SPARTA SYCEWICE 4:1 (0:0)

1:0 Bartłomiej Iwański (54.), 1:1 Szymon Mytych (75.), 2:1 Krystian Faltyński (76.), 3:1, 4:1 Iwański (90., 90+4)

Pozostałe wyniki 14. kolejki: Wikęd - Chojniczanka II 5:0 (3:0), Bałtyk - Kolejarz 4:0 (2:0), Wierzyca - Jaguar 2:2 (2:2), Czarni - KP Starogard 1:1 (1:1), Radunia - Stolem 0:1 (0:0).

	M	Pkt	Bramki
1. Wikęd Luzino	14	40	41-14
2. Grom Nowy Staw	14	39	53-12
3. Pomezania Malbork	14	27	29-29
4. Czarni Pruszcz Gdański	13	23	28-15
5. Jaguar Gdańsk	14	23	36-29
6. Wierzyca Pelplin	14	22	27-28
7. Bytovia Bytów	14	21	31-25
8. Gryf Wejherowo	14	21	30-26
9. KP Starogard Gdański	14	20	28-23
10. Anioły Garczegorze	14	20	25-23
11. Pogoń Lębork	14	20	20-25
12. Stolem Gniewino	14	19	18-17
13. Bałtyk Gdynia	14	18	29-24
14. Chojniczanka II Chojnice	14	17	26-32
15. Sparta Sycewice	14	10	13-41
16. Supra Kwidzyn	14	8	9-26
17. Kolejarz Chojnice	13	6	13-38
18. Radunia Stężyca	14	3	15-44

SŁUPSKA KLASA OKRĘGOWA

Mecze awansem: z 14. kolejki - Pomorze - Piast 4:1, z 15. kolejki - MKS Debrzno - Słupia 2:9.

1. Gryf II Słupsk	12	30	54-11
2. Sokół Wyczechy	12	29	35-13

3. Słupia Kobylnica	13	28	52-17
4. Start Miastko	12	27	33-14
5. Kaszubia Studzienice	12	25	38-19
6. Dolina Sper. Niepogledzie	12	22	34-19
7. Skotawia Dębica Kaszub.	12	19	20-24
8. Piast Człuchów	13	18	29-21
9. Pomorze Potęgowo	13	17	38-32
10. Myśliwiec Tuchomie	12	15	20-21
11. Jantar Ustka	12	13	25-25
12. Granit Kończewo	12	11	20-32
13. GTS Czarna Dąbrówka	12	10	12-38
14. Lider Rychnowy	12	9	13-49
15. MKS Debrzno	13	7	17-58
16. Unison Machowino	12	0	4-51

KLASA A

GRUPA 2.

Zaległy z 11. kolejki: Chojniczanka III - Urania 9:0.

1. Chojniczanka III Chojnice	10	28	56-10
2. Bytovia II Bytów	10	27	44-9
3. Lipniczanka Lipnica	10	24	38-8
4. Orkan Gostkowo	10	24	26-14
5. Kaszubia II Studzienice	10	20	29-13
6. Czarni Czarne	10	15	32-21
7. Grom Nakla	10	14	21-28
8. Lew Lębork	11	11	23-28
9. Urania Udorpie	10	11	19-33
10. Victoria Dąbrówka	10	6	15-33
11. Brda Przechlewo	10	6	10-32
12. Błękitni Motarzyno	11	3	10-44
13. LKS Łebunia	10	3	6-56

KLASA B

GRUPA 1.

Awansem z 11. kolejki: Start Łebień - Start Łeba 1:3.

1. Start Łeba	10	30	64-8
2. KS Zaleskie	9	22	27-8
3. Baza 44 Siemirowice	10	18	21-19
4. GKS Kołczygłowy	9	14	23-33
5. Sokół Kuleszewo	9	13	18-17
6. Stal II Jezierzycy	9	10	19-22
7. WKS Nożyno	9	10	20-30
8. Start Łebień	10	7	15-29
9. Latarnik II Choczewo	9	7	15-31
10. Rowokół Smołdzino	9	6	15-25
11. Szansa Siemianice	9	6	15-30

JAK

BIEGI ULICZNE

Mistrzostwa Polski Dariusz Boratyński (KS AZS-AWF Wrocław) zwyciężył w otwartych mistrzostwach Polski w biegu na 5 kilometrów. Zawody odbyły się na ulicach Kolna. Zwycięzca uzyskał czas 14.17 min. Na 5. miejscu uplasował Adam Głogowski (UKS Ekonomik Maratończyk Lębork) z czasem 14.44 min. W biegu otwartym na tym samym dystansie trzeci był Piotr Pobłocki (Ekonomik Maratończyk, 16.56). **JAK**

PIŁKA NOŻNA

Trzy piłkarki z regionu w kadrze wojewódzkiej Pomorski Związek Piłki Nożnej w Gdańsku powołał zawodniczkę kadry Pomorskiego ZPN U-13 dziewcząt na mecz kontrolny w Gdańsku z Checżą Gdynia (7 bm.). W gronie piłkarek wyselekcjonowanych przez trenerkę Patrycję Salwę, znalazły się Zofia Harmacińska z UKS Sparta Sycewice. Lena Wegner z MKS Debrzno i Oliwia Przyszlak z Piasta Człuchów. **JAK**

Pewna wygrana Czarnych. Legia rozbita w Gryfii

Michał Piątkowski

michal.piatkowski@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Energa Icon Sea Czarni Słupsk po bardzo dobrej grze pewnie pokonali swoich rywali z Warszawy 83 do 60 w meczu 5. kolejki Orlen Basket Ligi.

ENERGA ICON SEA CZARNI SŁUPSK - LEGIA WARSZAWA 83:60 (26:21, 18:10, 23:23, 16:6)

Czarni: Loren Jackson 19, Alex Stein 18, Justice Sueing 14, Jamelle Hagins 10, Quincy Ford 9, Michał Nowakowski 7, Mateusz Dziemba 3, Jakub Musiał 3, Szymon Tomczak 0, Nikodem Czoska 0.

Legia: Kameron McGusty 17, Mate Vucic 11, Ojars Silins 8, Michał Kolenda 7, Shawn Jones 7, Andrzej Pluta 5, Dominik Grudziński 3, Jawun Evans 2, Maksymilian Wilczek 0, Marcin Wieleński 0.

Od samego początku spotkania podopieczni Mantasa Cesnauskisa byli skoncentrowani i pewnie czuli się na parkiecie. Swoobodnie w ataku czuł się lider słupszczyan Loren Jackosn, który albo szybkimi penetracjami rozbił obronę gości, albo sam pisywał na swoim koncie kolejne punkty. Legia starała się odpowiadać, jednak na każdą ich punktową akcję szybko reagowali zawodnicy Czarnych. Ostatnie punkty w pierwszej części meczu zdobył Alex Stein, a Czarni prowadzili 26:21.

Druga kwarta meczu dla obu drużyn była już mniej skuteczna. Jednak to gospodarze znacznie lepiej odnajdywali się



Trener Mantas Cesnauskis (pierwszy z lewej) i jego podopieczni po raz pierwszym w tym sezonie mogli cieszyć się z wygranej w swojej hali

w takiej grze. Czarni znakomicie bronili, a w całej drugiej odsłonie meczu pozwolili rywalom zdobyć tylko 10 punktów. Ważną trójkę trafił kapitan zespołu - Michał Nowakowski i do przerwy było 44:31 dla koszykarzy ze Słupska.

Po przerwie do akcji znów ruszył Jackson, a dwoma punktami odpowiedział Shawn Jones. Przewaga Czarnych nie spadała, bo ekipa ze Słupska bez problemu radziła sobie ze

słabą defensywą Legii. Po akcji Alexa Steina różnica na tablicy wyników wynosiła już 19 punktów. Obie drużyny przyspieszyły tempo w ataku, dla Legii na niewiele się to jednak zdało. Co prawda przed końcem kwarty przyjeźdnym straty udało się odrobić o 6 „oczek”, ale przed decydującą częścią gry to ekipa ze Słupska miała wszystkie karty w ręku.

Kolejna kwarta niewiele zmieniała - gospodarze cały

czas kontrolowali wydarzenia na parkiecie. Po trafieniu Quincy'ego Forda przewaga wynosiła już 20 punktów, a drużyna trenera Ivicy Skelina nie była w stanie nawiązać rywalizacji. Energa Icon Sea Czarni zwyciężyli ostatecznie 83:60.

Najlepszym graczem gospodarzy był Loren Jackson z 19 punktami. W ekipie gości wyróżniał się Kameron McGusty z 17 punktami i 2 zbiórkami.

Gdyński City Trail pod dyktando Maćkowiaka i Głombiowskiej

Rafał Rusiecki
sport@gp24.pl

SZACHY. 347 osób przecięło linie mety zawodów City Trail Trójmiasto, które 3 listopada rozgrywane były na Małym Kacku w Gdyni.

Przełajowe wyzwanie spod szyldu City Trail Trójmiasto zawitało do gdyńskiej części Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Na malowniczej trasie liczącej 5 km, kondycję sprawdziło 347 biegaczy z różnych części kraju. Trzech najszybszych

złamało granicę 17 minut, a pierwszy metę przeciął Wiktor Maćkowiak z Poznania (16.45). Jego śladem podążali Daniel Kryzel (Kołczygłowy, 16.53) oraz Grzegorz Kujawski (Puck, 16.59). - Skorzystałem z okazji, że termin dzisiejszego biegu wypadł dokładnie na 3 tygodnie przed mistrzostwami Polski w biegach przełajowych. Chciałem się dzisiaj sprawdzić i muszę przyznać, że chłopaki tanio skóry nie sprzedali, trzeba było się wysilić, by wygrać. Generalnie mój gościnny występ oceniam na plus. Szczególnie podo-



Bieg City Trail na ścieżkach Małego Kacka w Gdyni

bało mi się, że trasa nie jest tak płaska, jak ta w Poznaniu, gdzie startuję na co dzień. Tutaj, w Gdyni trzeba nastawić się, że to wymagające 5 km. Jest dużo podbiegów, a dzisiaj dodatkowo na ścieżkach zalegało sporo liści. Miałem okazję biegać także w City Trail w Szczecinie. Choć mówi się, że trasy te - gdyńska i szczecińska - są porównywalne, to według mnie, Szczecin jest zdecydowanie trudniejszy - powiedział na mecie Wiktor Maćkowiak.

W grupie kobiet najszybsza była Zuzanna Głombiowska,

której czas na mecie to 20 minut i 33 sekundy. Próbowala ją dogonić pozostałe gdyńkianki Natalia Gruchała (20.57) oraz Aleksandra Baranowska-Trzasko (21.01). Pozostało im jednak zadowolić się kolejnymi miejscami na podium. W zawodach dla dzieci i młodzieży wzięło udział 106 młodych biegaczy.

Kolejne zawody z cyklu City Trail Trójmiasto odbędą się dopiero 5 stycznia 2025 roku. Cały cykl składa się z pięciu zawodów, na przemian rozgrywanych w obu największych miastach Pomorza.